ENCYKLIKA OJCA ŚW. PIUSA XI

„QUAS PRIMAS"

USTANAWIAJĄCA ŚWIĘTO LITURGICZNE NA CZEŚĆ CHRYSTUSA KRÓLA.

SANCTISSIMI DOMINI NOSTRI

PII

DIVINA PROVIDENTIA

PAPAE XI

LITTERAE ENCYCLICAE

AD VENERABILES FRATRES — PATRIARCHAS PRIMATES ARCHIEPISCOPOS EPISCOPOS — ALIOSQVE LOCORUM ORDINARIOS — PACEM ET COMMVNIONEM CVM APOSTOLICA SEDE HABENTES

DE FESTO D. N. IESV CHRISTI REGIS CONSTITVENDO

Venerabilibus Fratribus — Patriarchis Primatibus Archiepicopis Episcopis — Aliisqve Locorum Ordinariis — Pacem et Communionem cum Apostolica sede habentibus

PIUS PP. XI

Venerabiles Fratres
Salutem et Apostolicam Benedictionem

Quas primas post initum Pontificatum dedimus ad universos sacrorum Antistites Encyclicas Litteras, meminimus in iis Nos aperte significasse — cum summas persequeremur earum calamitatum causas, quibus premi hominum genus conflictarique videremus — non modo eiusmodi malorum colluviem in orbem terrarum idcirco

NAJŚW. PANA NASZEGO

PIUSA

Z OPATRZNOŚCI BOŻEJ

PAPIEŻA XI

ENCYKLIKA

DO CZCIGODNYCH BRACI — PATRJARCHÓW, PRYMASÓW, ARCYBISKUPÓW, BISKUPÓW — ORAZ INNYCH ORDYNARJUSZÓW MIEJSCOWYCH BĘDĄCYCH W POKOJU I ŁĄCZNOŚCI ZE STOLICĄ APOSTOLSKĄ

USTANAWIAJĄCA ŚWIĘTO P. N. JEZUSA CHRYSTUSA KRÓLA

Czcigodnym Braciom — Patrjarchom, Prymasom, Arcybiskupom, Biskupom — i innym miejscowym Ordynarjuszom będącym w pokoju i łączności ze Stolicą Apostolską

PIUS PAPIEŻ XI

Czcigodnym Braciom
pozdrowienie i Apostolskie błogosławieństwo.

W pierwszej Encyklice, którą wydaliśmy na początku Naszego Pontyfikatu do wszystkich biskupów świata katolickiego — a badaliśmy w niej główne przyczyny nieszczęść przygniatających i przerażających ród ludzki — jasno wyraziliśmy, jak sobie przypominamy, że nietylko taki potop zła rozlał się w świecie dlatego, iż większa część ludzi odsu-

invasisse quod plerique mortalium Iesum Christum sanctissimamque eius legem cum a sua ipsorum consuetudine et vita, tum a convictu domestico et a re publica submoverant, sed etiam fore nunquam ut mansurae inter populos pacis spes certa affulgeret, usque dum et homines singuli et civitates Salvatoris Nostri imperium abnuerent ac recusarent. Itaque pacem Christi *ut quaerendam* in regno Christi *monuimus, ita Nos, quantum licuisset, praestituros ediximus: in regno Christi, inquimus, quippe Nobis videbamur ad pacem redintegrandam stabiliendamque non posse efficacius, quam, Domini Nostri imperio instaurando, contendere. Haud obscuram quidem exspectationem meliorum temporum Nobis interea moverunt studia populorum illa in Christum inque eius Ecclesiam, unam salutis effectricem, aut primum conversa aut longe excitata acrius: unde etiam apparebat, multorum, qui, contempto Redemptoris principatu, quasi regno extorres facti erant, parari auspicati et maturari ad officia obedientiae reditum.*

At quicquid, vertente Anno sacro, evenit actumve est, perpetua sane recordatione ac memoria dignum, nonne inde Conditori Ecclesiae, Domino ac Regi summo, plurimum honoris accessit ac gloriae? Etenim, sacrarum Missionum rebus publice ad spectandum propositis, nimium quantum mentes hominum sensusque pepulere sive data ab Ecclesia continenter opera regno Sponsi sui cotidie latius in omnes terras insulasque vel per oceanum remotissimas proferendo, sive magnus regionum numerus, summo cum sudore ac sanguine, a fortissimis invictisque missionalibus nomini catholico adiunctus, sive quae reliquiae sunt locorum magnitudines, salutari

nęła Jezusa Chrystusa i Jego święte prawa od praktyki swego życia, od rodziny i spraw publicznych, ale także, że nigdy nie będzie przyświecać niezawodna nadzieja pokoju trwałego wśród ludów, jak długo poszczególni ludzie i państwa będą przeczyć i odrzucać władzę Zbawiciela naszego. I tak, jak upominaliśmy, że koniecznem jest szukanie *pokoju Chrystusowego w królestwie Chrystusa,* tak zapowiedzieliśmy, że wedle sił nad tem będziemy pracować: w królestwie Chrystusa mówiliśmy — bo nam się zdawało, że nie można skuteczniej dążyć do odbudowania i umocnienia pokoju, jak za pomocą przywrócenia panowania Pana naszego. Niewątpliwą nadzieję lepszej przyszłości dało nam w międzyczasie powstanie i szybkie ożywienie wśród ludów prądu idącego do Chrystusa i Jego Kościoła, w którym jedynie jest zbawienie; stąd też można było dostrzec, iż wielu z tych, którzy wzgardzili Królestwem Chrystusa i stali się jakby wygnańcami z domu rodzicielskiego, przygotowywało się szczęściem pospiesznie, by wrócić na drogę posłuszeństwa.

Lecz wszystko, co się zdarzyło i co się uczyniło w ciągu tego Roku świętego, godnego zaiste nieustannego wspominania i pamięci, czyż nie dodaje czci i chwały boskiemu Założycielowi Kościoła, naszemu Najwyższemu Panu i Królowi? Oto najpierw Wystawa misyjna watykańska, jakże wzruszyła umysły i serca ludzi, czy to dając poznać codzienną pracę Kościoła w celu największego rozszerzenia Królestwa Swego Oblubieńca w najodleglejszych krajach i wyspach Oceanu; czy to wielką liczbę okolic zdobytych dla katolicyzmu krwią i potem najwytrwalszych i niezwyciężonych misjonarzy, czy to wreszcie dając poznać ile jeszcze rozległych krajów trzeba

benignaeque Regis nostri dominationi subiiciendae. Porro quotquot, sacri temporis decursu, in Urbem undique, Antistitum sacerdotumve suorum ductu, concessere, quid iis omnibus consilii fuit, nisi ut, expiatis rite animis ad Apostolorum sepulcra et coram Nobis, se in imperio Christi et esse et futuros profiterentur? Atque hoc ipsum Servatoris nostri regnum nova quadam luce tum splendere visum est, cum Nosmet sex confessoribus virginibusque, comprobata praestantissimarum virtutum laude, sanctorum caelitum honores decrevimus. O quantum voluptatis animum Nostrum incessit, quantum solacii, cum, in Petriani templi maiestate, post latas a Nobis decretorias sententias, ab ingenti fidelium multitudine, inter gratiarum actionem, conclamatum est: Tu Rex gloriae, Christe. *Namque, dum homines civitatesque a Deo alienae, per concitatas invidiae flammas intestinosque motus, in exitium atque interitum aguntur, Ecclesia Dei, pergens spiritualis vitae pabulum humano generi impertire, sanctissimam, aliam ex alia, virorum feminarumque subolem Christo parit atque alit, qui, quos sibi fidissimos in terreno regno subiectos parentesque habuit, eosdem ad aeternam regni caelestis beatitatem advocare non desinit. Exeunte praeterea inter Iubilaeum maximum millesimo sexcentesimo ab habita Synodo Nicaena anno, saeculare eventum eo libentius celebrari iussimus et Nosmet ipsi in Vaticana Basilica commemoravimus, quod ea Synodus Unigeniti cum Patre consubstantialitatem sanxit ad credendumque catholica fide proposuit, itemque, verba „cuius regni non erit finis“ in suam fidei formulam seu Symbolum inserendo, regiam Christi dignitatem affirmavit.*

zdobyć słodkiemu i zbawiennemu panowaniu naszego Króla. Te zaś dalej tłumy, które podczas Roku jubileuszowego przybyły ze wszystkich części świata do świętego miasta, pod przewodnictwem swych biskupów i kapłanów, czegoż więcej pragnęły, jak, by oczyściwszy swe dusze, wyznać jawnie przed grobem apostołów i w Naszej obecności, że są wiernymi poddanymi Chrystusa zarówno teraz, jak w przyszłości? A to Królestwo Chrystusa wydawało się jakby oblane nowem światłem, gdy po stwierdzeniu cnoty heroicznej sześciu wyznawców i dziewic, wynieśliśmy ich ze czcią na ołtarze. O jakąż radość i jakie szczęście odczuwała nasza dusza, gdy w majestatycznej bazylice Piotrowej, po ogłoszeniu uroczystego dekretu, niekończące się tłumy ludów rozpoczęły pieśń wdzięczności, wołając: *Tyś jest król chwały o Chryste.* Albowiem podczas gdy ludzie i narody oddaleni od Boga wzajemną nienawiścią i niezgodami wewnętrznemi zbliżają się do upadku i do śmierci, Kościół boży nieustannie podając rodowi ludzkiemu pokarm życia duchowego, stwarza i wychowuje jedne po drugich pokolenia mężów i niewiast świętych dla Jezusa Chrystusa. Ci zaś nie przestają śpiewać chwały Króla niebieskiego, nieustannie powołującego do szczęścia królestwa niebieskiego tych, którzy w królestwie ziemskiem byli Jego wiernymi i posłusznymi poddanymi. Oprócz tego, pragnęliśmy, by przypadającą na Wielki Jubileusz sześćsetletnią rocznicę soboru nicejskiego, uroczyście obchodzono. Sami też obchodziliśmy ją w Bazylice watykańskiej, tem chętniej, że ów synod określił i jako dogmat wiary katolickiej podał współistotność Jednorodzonego z Ojcem a także włączając do symbolu słowa „którego królestwa

Cum igitur Annus hic sacer non unam ad illustrandum Christi regnum habuerit opportunitatem, videmur rem facturi apostolico muneri in primis consentaneam, si, plurimorum Patrum Cardinalium, Episcoporum fideliumque precibus, ad Nos aut singillatim aut communiter delatis, concedentes, hunc ipsum Annum peculiari festo D. N. Iesu Christi Regis in ecclesiasticam liturgiam inducendo clauserimus. Quae agitur causa sic Nos delectat, ut de ea vos, Venerabiles Fratres, aliquantum affari cupiamus: vestrum postea erit, quicquid de Christo Rege colendo dicturi sumus, ad popularem intellegentiam et sensum ita accommodare, ut decernendam annuam sollemnium celebritatem multiplices excipiant ac sequantur in posterum utilitates.

Ut translata verbi significatione rex appellaretur Christus ob summum excellentiae gradum, quo inter omnes res creatas praestat atque eminet, iam diu communiterque usu venit. Ita enim fit, ut regnare is in mentibus hominum *dicatur non tam ob mentis aciem scientiaeque suae amplitudinem, quam quod ipse est Veritas, et veritatem ab eo mortales haurire atque obedienter accipere necesse est;* in voluntatibus *item* hominum, *quia non modo sanctitati in eo voluntatis divinae perfecta prorsus respondet humanae integritas atque obtemperatio, sed etiam liberae voluntati nostrae id permotione instinctuque suo subiicit, unde ad nobilissima quaeque exardescamus.* Cordium *denique* rex *Christus agnoscitur ob eius* supereminentem scientiae caritatem *(Eph. III, 19) et mansuetudinem benignitatemque animos allicientem: nec enim quemquam*

nie będzie końca", zatwierdził godność królewską Chrystusa.

Skoro więc w tym Roku świętym niejedna zdarzyła się sposobność do ukazania Królestwa Chrystusa, wydaje Nam się, że dokonamy rzeczy szczególnie odpowiadającej Naszemu urzędowi apostolskiemu, jeżeli przychylając się do próśb wielu kardynałów, biskupów i wiernych, czy to z osobna czy wspólnie wniesionych, zamkniemy ten Rok święty, zaprowadzając w liturgji kościelnej osobne święto Jezusa Chrystusa Króla. Sprawa ta daje Nam tyle radości, że nas zmusza, Czcigodni Bracia do omówienia jej nieco z Wami, do Was zaś będzie następnie należało przystosować do pojęcia ludu to, co powiemy o czci Chrystusa Króla, oraz wytłumaczyć tak te słowa, by jak największe osiągnął owoce z tej dorocznej uroczystości.

DOWODY KRÓLEWSKOŚCI CHRYSTUSA.

Oddawna już istnieje zwyczaj powszechny nazywania Chrystusa Królem, w znaczeniu przenośnem, dla najwyższej doskonałości, którą posiada w stopniu przewyższającym wszystkie rzeczy stworzone. W ten sposób bowiem można powiedzieć, że króluje On w *umysłach ludzkich*, nietylko wzniosłością swych myśli i rozległością swej wiedzy, ale przedewszystkiem dlatego, że On jest Prawdą, i koniecznem jest, by ludzie od Niego prawdę czerpali i z posłuszeństwem przyjmowali; podobnie króluje w *woli ludzi* zarówno dlatego, że w Nim nietylko świętości woli boskiej odpowiada zupełna doskonałość i poddanie się woli ludzkiej, jak i dlatego, że swemi natchnieniami wpływa na naszą wolną wolę, zapalając ją do tego, co najszlachetniejsze. Wreszcie jest Chrystus uznanym za *Króla serc*, dla Jego *przewyższającej naukę miłości* (Ef. III. 19) i dla Jego słodyczy i łaskawości, po-

usque adeo ab universitate gentium, ut Christum Iesum, aut amari aliquando contigit aut amatum iri in posterum continget. Verum, ut rem pressius ingrediamur, nemo non videt, nomen postestatemque regis, propria quidem verbi significatione, Christo homini vindicari oportere; nam, nisi quatenus homo est, a Patre potestatem et honorem et regnum *accepisse (Dan. VII 13-14,) dici nequit, quandoquidem Dei Verbum, cui eadem est cum Patre substantia, non potest omnia cum Patre non habere communia, propter-reaque ipsum in res creatas universas summum atque absolutissimum imperium.*

Christum esse Regem nonne in Scripturis sacris passim legimus? Ipse enim dicitur dominator de Iacob oriturus (Num. XXIV, 19.) qui a Patre constitutus est rex super Sion montem sanctum eius, et accipiet gentes hereditatem suam et possessionem suam terminos terrae (Ps. 2.) nuptiale autem carmen, quo, sub regis ditissimi potentissimique specie ac similitudine, verus, qui futurus erat, rex Israel celebrabatur, haec habet: Sedes tua, Deus, in saeculum seaculi; virga directionis, virga regni tui *(Ps. 44.) Ut multa id genus praetereamus, alio quidem loco, quasi ad Christi lineamenta clarius adumbranda, praenuntiabatur fore ut regnum eius, nullis circumscribendum finibus, iustitiae et pacis munera locupletarent:* Orietur in diebus eius iustitia, et abundantia pacis... Et dominabitur a mari usque ad mare: et a flumine usque ad terminos orbis terrarum *(Ps. 71.) Huc vel uberiora accedunt prophetarum oracula, illudque in primis Isaiae pervegatissimum:* Parvulus... natus est nobis, et filius datus est nobis, et factus est principatus super humerum eius; et vocabitur nomen eius Admirabilis, consilia-

ciągającej umysły. Nikt bowiem z ludzi nie był nigdy tak ukochanym przez wszystkię narody, ani nim w przyszłości nie będzie, jak Jezus Chrystus. Lecz rozważając tę rzecz głębiej, każdy widzi, iż koniecznem jest przyznać Chrystusowi-Człowiekowi tytuł i władzę Króla, w prawdziwem tego słowa znaczeniu. Albowiem tylko jako Człowiek otrzymał od Ojca *władzę i cześć i królestwo* (Dan. VII. 13, 14), bo przecież jako Słowo Boże, będące tej samej substancji co Ojciec, musi mieć wszystko wspólne z Ojcem, i z tego powodu władzę najwyższą i absolutną, nad rzeczami stworzonemi.

Czyż nie czytamy w Piśmie św., że Chrystus jest Królem? On doprawdy nazwany jest książęciem, który ma powstać z Jakóba (Ks. Liczb XXIV, 19, 24). którego Ojciec ustanowił królem góry świętego Sionu, i który przyjmie narody do dziedzictwa i posiądzie krańce ziemi (Ps. 2). Pieśń zaś ślubna w której pod obrazem bogatego i potężnego króla przedstawiony jest przyszły Król Izraela, zawiera te słowa: *Stolica Twoja Boże na wieki wieków, laska prawości, laską królestwa Twego* (Ps. 44). Możnaby przytoczyć wiele miejsc podobnych; ograniczamy się do tego, które oświetla jasno charakter i królestwo Chrystusa, przepowiadając, że królestwo Jego nie będzie miało końca, a wzbogacone będzie darami sprawiedliwości i pokoju. *Wznijdzie za dni Jego sprawiedliwość i obfitość pokoju... I będzie panował od morza aż do morza i od rzeki aż do krajów okręgu ziemi* (Ps. 71). Tutaj jaśniej jeszcze rzecz rozświetlają przepowiednie proroków a przedewszystkiem to najbardziej znane Izajasza: *Maluczki narodził się nam i syn jest nam dany i stało się panowanie na ramieniu jego i nazwą imię jego: Przedziwny*

rius, Deus, fortis, pater futuri saeculi, princeps pacis. Multiplicabitur eius imperium, et pacis non erit finis: super solium David, et super regnum eius sedebit: ut confirmet illud et corroboret in iudicio et iustitia, amodo et usque in sempiternum *(Isai IX, 6,-7.) Nec sane alia atque Isaiae sententia ceteri prophetae vaticinantur: ut Hieremias, praedicens* germen iustum *ab stirpe David oriundum, qui quidem Davidis filius* regnabit rex et sapiens erit: et faciet iudicium in terra *(Hier. XXIII, 5.) ut Daniel, qui regnum praenuntiat a Deo caeli constituendum, quod* in aeternum non dissipabitur... stabit in aeternum (Dan. II, 44.) *et haud multo post subiicit:* Aspiciebam in visione noctis et ecce cum nubibus caeli quasi filius hominis veniebat, et usque ad antiquum dierum pervenit, et in conspectu eius obtulerunt eum. Et dedit ei potestatem et honorem et regnum, et omnes populi, tribus et linguae ipsi servient; potestas eius, potestas aeterna, quae non auferetur. et regnum eius, quod non corrumpetur *(Dan. VII, 13—14). Zachariae autem praedictum illud de Rege mansueto, qui,* ascendens super asinam et super pullum asinae, *Hierosolymam* iustus et salvator, *gestientibus turbis, ingressurus erat (Zach. IX, 9), nonne sancti evangeliorum scriptores impletum agnoverunt et comprobarunt? — Eadem ceteroqui de Christo Rege doctrina, quam Veteris Testamenti libris consignatam delibavimus, tantum abest ut in Novi paginis evanescat, ut, contra, magnifice splendide confirmetur. Qua in re, ut Archangeli nuntium vix attingamus, a quo virgo docetur, se filium parituram, cui dabit... Dominus Deus sedem David patris eius et qui regnabit in domo Iacob in aeternum et regni eius non erit finis (Luc. I, 32—33), Christus de suo ipse imperio*

radny, Bóg mocny, Ojciec przyszłego wieku, książę pokoju. Rozmnożone będzie państwo jego, a pokoju nie będzie końca: na stolicy Dawidowej i na królestwie jego siedzieć będzie aby je utwierdził i umocnił: w sądzie i sprawiedliwości odtąd i aż na wieki. (Iz. IX. 6, 7). I inni też prorocy nie inaczej jak Izajasz przepowiadają: jak Jeremiasz, przepowiadając *nasienie sprawiedliwe* mające powstać z pokolenia Dawida, który to Syn Dawida *będzie królował król i mądrym będzie i będzie czynił sąd na ziemi* (Jer. XXIII, 5); jak Daniel, przepowiadający królestwo, które ma ustanowić król Niebios, *które się na wieki nie rozprószy... stać będzie na wieki* (Dan. II, 44), a niedługo potem dodaje: *Patrzyłem tedy w widzeniu nocnem a oto z obłoki niebios ziemi jako syn człowieczy przychodził, i aż do starowiecznego przyszedł i stawili go przed oblicze jego. I dał mu władzę i cześć i królestwo i wszyscy narodowie pokolenia i języki służyć mu będą; władza jego, władza wieczna, która nie będzie odjęta, a królestwo jego, które się nie skazi.* (Dan. VII, 14, 15). Ewangeliści zaś czyż nie popowołują się i nie wskazują na Zacharjasza, przepowiadającego o królu słodkim, który *wsiadający na oślicę i na źrebię, syna oślicy,* ma wnijść *sprawiedliwy a zbawiciel* (Zach. IX, 9), wśród okrzyków tłumów do Jerozolimy? — Zresztą ta nauka o Chrystusie Królu, której z lekka dotknęliśmy w księgach Starego Testamentu nietylko nie znachodzi się rzadziej na kartach Nowego, lecz przeciwnie znajduje tam potwierdzenie w sposób wspaniały i pełen blasku. Wystarczyło by tu naprzykład wspomnieć słowa Archanioła zwiastującego, który oznajmia Dziewicy, że porodzi syua, któremu da... Pan Bóg stolicę Dawida ojca jego i który bę-

testatur: sive enim in postremo ad populum sermone de praemiis poenisve locutus est, quibus in perpetuum iusti vel rei afficiendi forent, sive Praesidi romano respondit, publice ex ipso utrum rex esset percontanti, sive, postquam resurrexit, Apostolis munus docendi et baptizandi omnes gentes commisit, oblata opportunitate, et sibi regis nomen attribuit (Matth. XXV, 31—40), et se regem esse palam confirmavit (Io. XVIII, 37), et sollemniter edixit, datam sibi esse omnem potestatem in caelo et in terra (Matth. XXVIII, 18): quibus profecto verbis quid aliud, quam eius magnitudo potestatis et infinitas regni, significatur? Num igitur mirari licet, si, qui a Ioanne dicitur princeps regum terrae *(Apoc. I, 5), idem, quemadmodum apostolo in visione illa futurorum apparuit,* habet in vestimento et in femore suo scriptum: Rex regnum et Dominus dominatium? *(Apoc. XIX, 16). Etenim Christum Pater* constituit heredem universorum *(Hebr. I, 1); oportet autem ipsum regnare, donec, in exitio orbis terrarum, ponat omnes inimicos sub pedibus Dei et Patris (I Cor. XV, 25). Qua ex communi sacrorum Librorum doctrina sequi profecto oportuit, ut catholica Ecclesia, quae est Christi regnum in terris, ad omnes homines terrasque universas utique producendum, Auctorem Conditoremque suum, per annuum sacrae liturgiae orbem, Regem et Dominum et Regem regum, multiplicato venerationis officio, consalutaret. Istas sane honoris significationes, unum idemque per mirificam vocum varietatem sonantes, ut in veteri psallendi ratione atque in antiquis Sacramentariis adhibuit, sic in publicis divinae maiestati precibus cotidie admovendis, inque immolanda immaculata hostia, in praesenti adhibet; in hac vero*

dzie królował w domu Jakóbowym na wieki a królestwa jego nie będzie końca (Łuk. I, 32 — 33). Ale i Chrystus sam świadczy o Swem królowaniu: czy to bowiem w ostatniej swej przemowie do ludu mówi o nagrodach i karach, przygotowanych na wieki dla sprawiedliwych lub winnych, czy to odpowiadając namiestnikowi rzymskiemu pytającemu go publicznie, czy jest królem, czy też po Zmartwychwstaniu, gdy zleca apostołom urząd nauczania i chrzczenia wszystkich ludów, przy nadarzającej się sposobności przypisuje sobie nazwę Króla (Mat. XXV, 31—40), i publicznie stwierdza, że jest królem (Jan XVIII, 37) i ogłasza uroczyście, że Jemu dano wszelką władzę na niebie i na ziemi (Mat. XXVIII, 18). Temi zaś słowami cóż zaiste innego się oznacza, jeżeli nie wielkość Jego potęgi i nieskończoność królestwa? Czyż więc można się dziwić, jeżeli ten, którego Jan nazywa *księciem królów ziemi* (Obj. I, 5), okazując się apostołowi w owem widzeniu proroczem *ma na szacie i na biodrze swojej napisane: Król nad królami i Pan nad pany* (Obj. XIX, 16). Oto bowiem Ojciec *postanowił dziedzicem wszystkiego* (Żyd, I.) Chrystusa, a ma królować, ażby przy końcu świata położył wszystkie nieprzyjacioły pod nogi Boga i Ojca (I Kor. XV, 25). Z tej wspólnej nauki ksiąg świętych musiało zaiste wyniknąć, że Kościół katolicki, który jest królestwem Chrystusa na ziemi, przeznaczonym do rozszerzenia się na wszystkich ludzi i na wszystkie narody, pomnażając oznaki swej serdecznej czci, corocznie w św. liturgji wielbił i głosił rozmaitemi sposobami swego Sprawcę i Twórcę Królem, Panem i Królem Królów. Kościół używa tych tytułów chwały, wyrażając w pięknej różnorodności słów tę samą myśl, którą dawniej już posługiwał się w starożytnej psalmodji i w dawnych

laudatione Christi Regis perpetua pulcherrimus nostrorum et orientalium rituum concentus facile deprehenditur, ut etiam hoc in genere valeat illud: Legem credendi lex statuit supplicandi.

Quo autem haec Domini nostri dignitas et potestas fundamento consistat, apte Cyrillus Alexandrinus animadvertit: Omnium, ut verbo dicam, creaturarum dominatum obtinet, non per vim extortum, nec aliunde invectum, sed essentia sua et natura *(In Luc. X); scilicet eius principatus illa nititur unione mirabili, quam hypostaticam appellant. Unde consequitur, non modo ut Christus ab angelis et hominibus Deus sit adorandus, sed etiam ut eius imperio Hominis angeli et homines pareant et subiecti sint: nempe ut vi solo hypostaticae unionis nomine Christus potestatem in universas creaturas obtineat. — At vero quid possit iucundius nobis suaviusque ad cogitandum accidere, quam Christum nobis iure non tantum nativo sed etiam quaesito, scilicet redemptionis, imperare? Servatori enim nostro quanti steterimus, obliviosi utinam homines recolant omnes:* Non corruptibilibus auro vel argento redempti estis:... sed pretioso sanguine quasi agni immaculati Christi et incontaminati *(I Petri I, 18—19). Iam nostri non sumus, cum Christus* pretio magno *(I Cor. VI, 20) nos emerit; corpora ipsa nostra* membra sunt Christi *(I Cor. VI, 15).*

rytuałach, których używa dziś w publicznych nabożeństwach, nawet przy składaniu niepokalanej ofiary. W tem zaś nieustannem głoszeniu czci Chrystusa Króla, łatwo zauważyć się da piękna harmonja naszych i wschodnich obrządków, aby także i w tym wypadku pokazać, że Legem credendi lex statuit supplicandi (przepis rytualny stał się normą wierzenia).

Podstawy, na których spoczywa godność i potęga Pana Naszego podaje trafnie Cyryl Aleksandryjski: *Chrystus,* mówi on, *dzierży władzę nad wszelkiem stworzeniem, której nie wymusił siłą ani też nie otrzymał skądś z zewnątrz, lecz na mocy Swej istotności i natury (Do Łuk. X), to znaczy, że Jego* królowanie opiera się na tem podziwu godnem zjednoczeniu, które nazywa się hypostatycznem. Stąd wynika, że Chrystusowi należy się uwielbienie nietylko od aniołów i ludzi jako Bogu, ale także, że Jego panowaniu jako człowiekowi, aniołowie i ludzie mają być podlegli i posłuszni, że mianowicie, na mocy samego faktu zjednoczenia hypostatycznego, Chrystus miał władzę nad wszelkiem stworzeniem. — Doprawdy cóż dla nas może być słodszem i piękniejszem, niż myśl, że Chrystus panuje nad nami nietylko prawem natury, ale także prawem zdobywcy, na mocy odkupienia? Oby wszyscy ludzie o tem zapominający pamiętali, jak drogo kosztowaliśmy naszego Zbawiciela: *nie skazitelnemi złotem albo srebrem jesteście wykupieni... ale drogą krwią jako baranka niezmazanego i niepokalanego Chrystusa* (I Piotr I, 18, 19). Nie jesteśmy już swoją własnością, skoro Chrystus *zapłatą wielką* (I Kor. VI, 20) nas kupił; same nawet nasze ciała *są członkami* Chrystusowemi (I Kor. VI, 15).

Iamvero, ut huius vim et naturam principatus paucis declaremus, dicere vix attinet triplici cum potestate contineri, qua si caruerit, principatus vix intellegitur. Id ipsum deprompta atque allata ex sacris Litteris de universali Redemptoris nostri imperio testimonia plus quam satis significant, atque est catholica fide credendum, Christum Iesum hominibus datum esse utique Redemptorem, cui fidant, at una simul legislatorem, cui obediant (Conc. Trid. Sess. VI, can. 21). Ipsum autem evangelia non tam leges condidise narrant, quam leges condentem inducunt: quae quidem praecepta quicumque servarint, iidem a divino Magistro, alias aliis verbis, et suam in eum caritatem probaturi et in dilectione eius mansuri dicuntur (Io. XIV, XV, 15, 10). Iudiciariam vero potestatem sibi a Patre attributam ipse Iesus Iudaeis, de Sabbati requiete per mirabilem debilis hominis sanationem violata criminantibus, denuntiat: Neque enim Pater iudicat quemquam, sed omne iudicium dedit Filio *(Io. V, 22). In quo id etiam comprehenditur — quoniam res a iudicio disiungi nequit — ut praemia et poenas hominibus adhuc viventibus iure suo deferat. At praeterea potestas illa, quam exsecutionis vocant, Christo adiudicanda est, utpote cuius imperio parere omnes necesse sit, et ea quidem denuntiata contumacibus irrogatione suppliciorum, quae nemo possit effugere.*

Verumtatem eiusmodi regnum praecipue quodam modo et spirituale esse et ad spiritualia pertinere, cum ea, quae ex Bibliis supra protulimus, verba planissime ostendat, tum Christus Dominus sua agendi ratione con-

NATURA KRÓLEWSKOŚCI CHRYSTUSA.

Chcąc teraz pokrótce wyrazić wartość i naturę panowania, nie potrzeba chyba wspominać, że ono zawiera trojaką władzę, bez której nie można pojąć godności królewskiej. Świadectwa czerpane i podawane z Pisma św. co do powszechnego Królestwa naszego Zbawiciela dowodzą więcej niż wystarczająco tego, co powiedzieliśmy. Jest też dogmatem wiary, że Jezns Chrystus został dany ludziom jako Zbawiciel, aby w Niego wierzyli, a równocześnie jako prawodawca, aby Go słuchali (Sobór Tryd. Ses. VI, kan. 21). Ewangelje nie tyle opowiadają, że Chrystus ustanawiał prawa, jak raczej pokazują Go nam ustanawiającego prawa. Również i Boski Mistrz w wielu okolicznościach zapewnia różnemi wyrażeniami, że ktokolwiek będzie zachowywał Jego przykazania, da dowód, że Go kocha i będzie trwać w Jego miłości. (Jan XIV, XV, 15, 10). Ze zaś otrzymał od Ojca władzę sędziowską, Sam Jezus Chrystus oświadcza żydom, oskarżającym Go o gwałcenie odpoczynku sabatu przez cudowne uzdrowienie człowieka chorego: *Bo Ojciec nikogo nie sądzi, lecz wszystek sąd oddał Synowi* (Jan V, 22). W tem zaś także się zawiera, by wynagradzał i karał ludzi nawet żyjących, ponieważ to nie da się oddzielić od władzy sędziowskiej. Lecz oprócz tego należy Chrystusowi również przyznać władzę zwaną wykonawczą, bo jest koniecznem, by Mu wszyscy byli posłuszni i by nikt nie mógł ujść zapowiedzianym karom, przez Niego na zuchwałych ustanowionym.

Ze jednak takie królestwo jest głównie niejako duchowe i tyczące się rzeczy duchownych, tego jasno dowodzą powyżej z Biblji przytoczone słowa i potwierdza nam to Sam Jezus Chrystus Swoim sposobem działania.

firmat. Siquidem, non una data occasione, cum Iudaei, immo vel ipsi Apostoli, per errorem censerent, fore ut Messias populum in libertatem vindicaret regnumque Israel restitueret, vanam ipse opinionem ac spem adimere et convellere; rex a circumfusa dumirantium multitudine renuntiandaes, et nomen et honorem fugiendo dtandoque detrectare; coram Praeside romano edicere, regnum suum de hoc mundo *non esse. Quod quidem regnum tale in evangeliis proponitur, in quod homines poenitentiam agendo ingredi parent, ingredi vero nequeant nisi per fidem et baptismum, qui, etsi est ritus externus, interiorem tamen regenerationem significat atque efficit; opponitur unice regno Satanae et potestati tenebrarum, et ab asseclis postulat, non solum ut, abalienato a divitiis rebusque terrenis animo, morum praeferant lenitatem et esuriant sitiantque iustitiam, sed etiam ut semet ipsos abnegent et crucem suam tollant. Cum autem Christus et Ecclesiam Redemptor sanguine suo acquisiverit et Sacerdos se ipse pro peccatis hostiam obtulerit perpetuoque offerat, cui non videatur regium ipsum munus utriusque illius naturam muneris induere ac participare? Turpiter, ceteroquin, erret, qui a Christo homine rerum civilium quarumlibet imperium abiudicet, cum is a Patre ius in res creatas absolutissimum sic obtineat, ut omnia in suo arbitrio sint posita. At tamen, quoad in terris vitam traduxit, ab eiusmodi dominatu exercendo se prorsus abstinuit, atque, ut humanarum rerum possessionem procurationemque olim contempsit, ita eas possessoribus et tum permisit et hodie permittit. In quo perbelle illud:* Non eripit mortalia, qui regna dat caelestia *(Hymn.* Epiphaniae*). Itaque principatus Redmptoris ionrst*

Przy wielu mianowicie sposobnościach, gdy żydzi lub nawet sami Apostołowie, fałszywie sądzili, że Mesjasz wywalczy wolność ludowi i przywróci królestwo Izraela, błędne owo mniemanie i nadzieję im odbierał i niszczył. A gdy tłum ludu otoczywszy Go z podziwem miał Go obwołać królem, odmówił tego tytułu i tego zaszczytu, cofnąwszy się i ukrywszy w samotności. Przed namiestnikiem rzymskim oświadczył, że królestwo Jego nie jest *z tego świata.* A to królestwo w ewangeljach przedstawione jest w ten sposób, że ludzie mają się przygotowywać do wejścia do niego pokutą, nie mogą zaś wejść inaczej jak przez wiarę i chrzest, który chociaż jest zewnętrznym obrzędem, oznacza i sprawia jednak odrodzenie wewnętrzne. Królestwo to przeciwstawia się jedynie królestwu szatana i mocom ciemności a od swych poddanych wymaga nietylko, by oderwawszy się od bogactw i rzeczy ziemskich, przekładali nad nie słodycz obyczajów i łaknęli i pragnęli sprawiedliwości, lecz także, by wyrzekli się samych siebie i nieśli swój krzyż. Skoro zaś Chrystus jako Zbawiciel krwią Swoją nabył Kościół a jako Kapłan oddał Sam Siebie za grzechy jako hostję, i ustawicznie ofiarowuje, któż nie widzi, że Jego godność królewska przyjmuje charakter jednego i drugiego urzędu i w nich uczestniczy? Jednak bardzo by błądził ten, ktoby Chrystusa Człowieka odsądził od wszelkiej władzy nad sprawami doczesnemi, skoro On od Ojca otrzymał prawo do rzeczy stworzonych tak, że wszystkie poddane są Jego woli. Jednak póki wiódł życie na ziemi wstrzymywał się zupełnie od wykonywania tego rodzaju władzy i jak niegdyś wzgardził posiadaniem i troską rzeczy ludzkich, tak pozwolił i pozwala na nie tym, którzy je posiadają.

universos complectitur homines; quam ad rem verba immortalis memoriae decessoris Nostri Leonis XIII Nostra libenter facimus: „Videlicet imperium eius non est tantummodo in gentes catholici nominis, aut in eos solum, qui, sacro baptismate abluti, utique ad Ecclesiam, si spectetur ius, pertinent, quamvis vel error opinionum devios agat, vel dissensio a caritate seiungat: sed complectitur etiam quotquot numerantur christianae fidei expertes, ita ut verissime in potestate Iesu Christi sit universitas generis humani (Enc. Annum Sacrum, *d. 25 Maii 1899). Nec quicquam inter singulos hac in re convictiones domesticas civilesque interest, quia homines societate coniuncti nihilo sunt minus in potestate Christi quam singuli. Idem profecto fons privatae ac communis salutis:* Et non est in alio aliquo salus, nec aliud nomen est sub caelo datum hominibus, in quo oporteat nos salvos fieri *(Act. IV, 12), idem et singulis civibus et rei publicae prosperitatis auctor germanaeque beatitatis:* Non enim aliunde beata civitas, aliunde homo; cum aliud civitas non sit, quam concors hominum multitudo *(S. Aug.* Ep. ad Macedonium *c. III). Nationum igitur rectores imperio Christi publicum reverentiae obtemperationisque officium per se ipsi et per populum praestare ne recusent, si quidem velint, sua incolumi auctoritate, patriae provehere atque augere fortunam.*

Pięknie to wyrażają słowa: ten, który rozdziela królestwa niebieskie, nie wydziera ziemskich (Hymn na uroczystość Trzech Króli). Tak więc panowanie Zbawiciela naszego obejmuje wszystkich ludzi, dlatego też z radością przytaczamy, jakby Nasze, słowa nieśmiertelnej pamięci Naszego poprzednika Leona XIII: „panowanie Jego nie rozciąga się jedynie na ludy katolickie lub tylko na tych, którzy obmyci chrztem św. mimo wszystko prawnie do Kościoła należą, chociaż albo błędne mniemania ich od Niego oddalają, albo niezgoda od miłości ich oddziela: ale obejmuje także tych, którzy do wiary chrześcijańskiej nie należą, tak, że prawdziwie cały rodzaj ludzki jest pod władzą Jezusa Chrystusa“ (encyklika Annum Sacrum dnia 25 maja 1899). Niema też pod tym względem różnicy między poszczególnymi ludźmi a rodzinami i państwami. Ludzie bowiem połączeni w społeczeństwo nie-mniej pozostają pod władzą Chrystusa niż ludzie poszczególni. I On tylko jest źródłem zbawienia prywatnego jak i publicznego: *I niemasz w żadnym innym zbawienia. Albowiem nie jest pod niebem inne imię dane ludziom, w którembyśmy mieli być zbawieni,* (Dzieje Ap. IV. 12) i On Sam tylko jest sprawcą powodzenia i szczęścia prawdziwego czy to poszczególnych obywateli czy to państw. *Nie inne jest bowiem tu źródło szczęścia dla państwa, a inne dla pojedynczego człowieka; gdyż państwo nie jest niczem innem, jak zgodnym zespołem ludzi* (św. Augustyn, Ep. ad Macedonium r. III). Niechaj więc rządcy narodów nie odmawiają oddania królestwu Chrystusa publicznych oznak czci i posłuszeństwa od siebie samych i od ludów, jeśli pragną bezpieczeństwa swej władzy, wzrostu i pomyślności ojczyzny.

Nam quae, Pontificatus initio, de valde imminuta iuris auctoritate verecundiaque potestatis scribebamus, ea ad praesens tempus haud minus apta dixeris ac congruentia: „Deo et Iesu Christo — ita conquerebamur — a legibus et republica submoto, iam non a Deo derivata sed ab hominibus auctoritate, factum est, ut... ipsa auctoritatis fundamenta convellerentur, principe sublata causa, cur aliis ius esset imperandi, aliis autem officium parendi. Ex quo totam oportut concuti societatem humanam, nullo iam solido fultam columine et praesidio“ (Enc. Ubi arcano*).*

Itaque, si quando regiam Christi potestatem homines privatim publiceque agnoverint, incredibilia iam beneficia, ut iustae libertatis, ut disciplinae et tranquillitatis, ut concordiae et pacis, civilem consortionem pervadere omnem necesse est. Regia enim Domini nostri dignitas, quemadmodum humanam principum ac moderatorum auctoritatem religione quadam imbuit, sic civium officia atque obtemperationem nobilitat. Quamobrem Apostolus Paulus, licet uxoribus et servis praeciperet, ut in viro suo, ut in suo dominio Christum vererentur, monuit tamen, ut non iis tamquam hominibus obedirent, sed unice quia Christi gererent vicem, cum homines a Christo redemptos dedeceret hominibus servire: Pretio empti estis, nolite fieri servi hominum *(I Cor. VII, 23). Quodsi principibus et magistratibus legitime delectis persuasum erit, se, non tam iure suo, quam divini Regis mandato ac loco imperare, nemo non videt, quam sancte sapienterque au-*

BŁOGIE SKUTKI UZNANIA KRÓLESTWA CHRYSTUSA.

Słowa bowiem, które pisaliśmy na początku Naszego pontyfikatu o wielkiem umniejszeniu powagi prawa i poszanowaniu władzy, stosują się jeszcze bardziej do czasów obecnych i im odpowiadają: „Usunięto Boga i Jezusa Chrystusa — tak użalaliśmy się — od prawodawstwa i spraw państwowych i oświadczono, że władza nie pochodzi od Boga, ale od ludzi. To było przyczyną, że... zachwiała się sama podstawa władzy, skoro usunięto główny powód, dlaczego jedni mają prawo rozkazywania a inni znowu obowiązek słuchania. Musiało to wstrząsnąć całą społecznością ludzką, odtąd bowiem nie opiera się ona na żadnych trwałych i silnych podstawach“ (Encyklika Ubi arcano).

Gdyby więc naodwrót ludzie prywatnie i publicznie uznali najwyższą władzę Chrystusa, niewypowiedziane dobrodziejstwa sprawiedliwej wolności, spokojnej karności, zgody i pokoju, niechybnie musiałyby przeniknąć wszystkie warstwy społeczne. Królewska bowiem godność Pana naszego, jak powagę ludzką książąt i naczelników państw jakby jakimś religijnym przyodziewa urokiem, tak znowu obowiązki obywateli oraz ich posłuszeństwo uszlachetnia. W tem znaczeniu św. Paweł pouczając żony i sługi, by czcili Jezusa Chrystusa w swych mężach i panach, napomina jednak, by nie im jako ludziom byli posłuszni, lecz jedynie dlatego, że w imieniu Chrystusa rządzą, gdyż nie przystoi ludziom odkupionym przez Chrystusa, służyć ludziom. *Zapłatąście kupieni, nie stawajcie się niewolnikami ludzkimi.* (1 Kor. VII. 23). Gdyby królowie i prawni władcy przekonani byli, że rozkazują nie tyle na mocy własnego swego prawa, jak na zlecenie Króla boskiego i w Jego za-

ctoritate sua usuri sint et qualem in legibus ferendis urgendisque rationem communis boni et humanae inferiorum dignitatis sint habituri. Hinc tranquillitas ordinis profecto efflorescent ac stabit, quavis seditionis causa remota: quod enim in principe ceterisque rei publicae gubernatoribus civis homines spectaverit sibi natura pares aut aliqua de causa indignos ac vituperabiles, non idcirco eorum recusabit imperium, quando in iis ipsis propositam sibi Christi Dei et Hominis imaginem auctoritatemque intuebitur. Ad concordiae autem pacisque munera quod attinet, liquet omnino, quo latius regnum producitur atque ad universitatem humani generis pertinet, eo magis mortales sibi eius communionis conscios fieri, qua inter se copulantur: quae quidem conscientia, cum frequentes conflictiones praevertat ac praeoccupet, tum earundem asperitatem omnium permulcet ac minuit. Eccur, si Christi regnum omnes, ut iure complectitur, sic reapse complectatur, de ea pace desperemus, quam Rex pacificus in terras intulit, ille, inquimus, qui venit reconciliare omnia, *qui* non venit ut ministraretur ei, sed ut ministraret, *et, cum esset* Dominus omnium, *humilitatis et se praebuit exemplum et legem statuit praecipuam cum caritatis praecepto coniunctam; qui praeterea dixit*: Iugum meum suave est et onus meum leve? *O qua frui liceret beatitate, si a Christo et singuli homines et familiae et civitates se gubernari sinerent. „Tum denique — ut verbis utamur, quae decessor Noster Leo XIII ante annos quinque ac viginti ad universos sacrorum Antistites adhibuit — licebit sanare tot vulnera, tum ius omne in pristinae auctoritatis spem revirescet, et restituentur ornamenta pacis, atque excident gladii*

stępstwie, łatwo pojąć jak święcie i mądrze posługiwaliby się swą władzą, jak bacznie w uchwalaniu praw i w domaganiu się ich wykonania mieliby wzgląd na dobro publiczne i na godność ludzką podwładnych. W ten sposób, po usunięciu wszelkiej przyczyny buntu, zakwitnie i ustali się porządek i spokój jeśli bowiem obywatel znajdzie w królach i naczelnikach państw ludzi do siebie podobnych i dla jakiegoś powodu niegodnych i zasługujących na naganę, nie odrzuci dlatego ich władzy, jeżeli w nich uznaje obraz i powagę Chrystusa Boga i Człowieka. Co się zaś tyczy zgody i pokoju, jasną jest rzeczą, że im większem jest królestwo i im szerzej obejmuje rodzaj ludzki, tem bardziej ludzie stają się świadomi wspólnoty, która ich łączy. Ta zaś świadomość zarówno oddala i rozprasza częste tarcia, jak osładza i zmniejsza ich gorycz. Dlaczegoż więc, jeżeli królestwo Chrystusa jak z prawa mu się to należy, rozciąga się rzeczywiście na wszystkich ludzi, mielibyśmy tracić nadzieję co do tego pokoju, który Król pokoju na ziemię przyniósł, Ten, który przyszedł *godzić wszystko*, który *nie przyszedł, by Mu służono*, *lecz aby służył* i który będąc *Panem wszystkiego*, staje się przykładem pokory i tej cnoty przedewszystkiem naucza w połączeniu z przykazaniem miłości, i który oprócz tego mówi: *Jarzmo moje słodkie jest a brzemię moje lekkie*. O jakiem byśmy się cieszyli szczęściem, gdyby poszczególni ludzie i rodziny i państwa dały Chrystusowi sobą rządzić. „Wtedy dopiero — że użyjemy słów, które poprzednik Nasz Leon XIII przed 25 laty wypowiedział do wszystkich biskupów całego świata, — będzie można uzdrowić tyle ran, wtedy wszelkie prawo napowrót odzyska pierwotną swą powagę, powrócą dobrodziejstwa pokoju, a wypadną mie-

fluentque arma de manibus, cum Christi imperium omnes accipient libentes eique parebunt, atque omnis lingua confitebitur quia Dominus Iesus Christus in gloria est Dei Patris (Enc. Annum sanctum, d. 25 Maii 1899.)

cze i z rąk broń się wymknie, gdy wszyscy chętnie przyjmą królestwo Chrystusa, usłuchają Go i gdy wszelki język będzie wyznawał, że Pan nasz Jezus Chrystus jest w chwale Boga Ojca (encyklika Annum Sanctum z dnia 25 maja 1899).

KORZYŚCI OSOBNEGO ŚWIĘTA KU CZCI CHRYSTUSA KRÓLA.

Iamvero, quo optatissimae eiusmodi utilitates uberius percipiantur et in societate christiana stabilius insideant, cum regiae Salvatoris nostri dignitatis cognitionem disseminari quam latissime oporteat, ad rem nihil magis profuturum videtur, quam si dies festus Christi Regis proprius ac peculiaris instituatur. Etenim in populo rebus fidei imbuendo per easque ad interiora vitae gaudia evehendo longe plus habent efficacitatis annuae sacrorum mysteriorum celebritates quam quaelibet vel gravissima ecclesiastici magisterii documenta; siquidem haec in pauciores eruditioresque viros plerumque cadunt, illae universos fideles percellunt ac docent; haec semel, illae quotannis atque perpetuo, ut ita dicamus, loquuntur; haec mentes potissimum, illae et mentes et animos, hominem scilicet totum, salutariter afficiunt. Sane, cum homo animo et corpore constet, debet is exterioribus dierum festorum sollemnibus ita commoveri atque excitari, ut divinas doctrinas per sacrorum varietatem pulchritudinemque rituum copiosius imbibat, et, in sucum ac sanguinem conversas, sibi ad proficiendum in spirituali vita servire iubeat.

By zaś można było jak najobficiej wykorzystać upragnione owoce stąd płynące i by one w społeczeństwie chrześcijańskiem mogły się utrwalić, potrzeba, ażeby rozszerzyło się jak najbardziej poznanie królewskiej godności naszego Zbawiciela. Wydaje nam się, że nic bardziej do tego się nie przyczyni, niż ustanowienie własnego i osobnego święta Chrystusa Króla. Albowiem doroczne uroczystości świętych tajemnic skuteczniej dopomagają do wprowadzenia ludu w rzeczy wiary a przez nie do radości życia wewnętrznego, niż jakiekolwiek choćby najpoważniejsze dokumenta nauczania kościelnego. Temi bowiem przeważnie zajmują się tylko nieliczni i wykształceńsi, uroczystości zaś pouczają i poruszają wszystkich wiernych; tamte jednorazowo tylko, te zaś, że tak powiemy, corocznie i bez ustanku przemawiają, tamte przedewszystkiem na umysł, te zaś oddziaływują zbawiennie nietylko na umysł, lecz także i na serce, wogóle na całego człowieka. Skoro bowiem człowiek składa się z ciała i duszy, powinny go zewnętrzne uroczystości dni świątecznych tak poruszać i podnosić, by wchłaniał obficie boskie nauki poprzez piękną rozmaitość obrzędów świętych i by one przeniknąwszy go do szpiku kości, pomogły mu do postępu w życiu duchownem.

Est, ceteroqui, litterarum monumentis proditum, celebritates eiusmodi, decursu saeculorum, tum, aliam ex alia, inductas esse, cum id christia-

Podają pozatem pomniki historyczne, że tego rodzaju uroczystości w biegu wieków wtedy jedne po drugich zaprowadzano, gdy zdawało się, że wy-

nae plebis necessitas utilitasve postulare visa est: nempe cum debuit populus aut in communi roborari discrimine aut ad serpentibus haeresum erroribus muniri aut ad recolendum maiore cum studio pietatis aliquod fidei mysterium beneficiumve divinae bonitatis permoveri acrius atque incendi. Itaque, inde a prioribus reparatae salutis aetatibus, cum christiani acerbissime vexarentur, coepti sunt sacris ritibus Martyres commemorari, ut solemnitates martyrum — *eesen Augustino* — exhortationes *essent* martyriorum *(Sermo 47,* De Sanctis.*); qui autem sanctis Confessoribus, Virginibus ac Viduis delati postea sunt liturgici honores, ad exacuenda in christifidelibus virtutum studia, vel quietis temporibus necessaria, mirifice ii valuerunt. At potissimum quae in Beatissimae Virginis honorem institutae sunt festorum celebritates, effecere illae quidem, ut populus christianus non modo Dei Genetricem, praesentissimamque Patronam, religiosius coleret, sed etiam Matrem sibi a Redemptore quasi testamento relictam amaret ardentius. In beneficiis vero a publico legitimoque Deiparae et sanctorum caelitum cultu profectis non postremo illud loco numerandum, quod haeresum errorumque luem Ecclesia a se nullo non tempore depulit invicta. Atque hoc in genere Dei providentissimi consilium admiremur, qui, cum ex ipso malo bonum elicere soleat, passus identidem est aut fidem pietatemque popularium remittere aut falsas doctrinas veritati catholicae insidiari, eo tamen exitu, ut haec novo quodam splendore collucerent, illa autem e veterno experrecta ad maiora ac sanctiora contenderent. Nec dissimilem profecto duxere ortum nec fructus poperere dissimiles quae in annuum liturgiae cursum recepta*

maga tego konieczność lub potrzeba wiernych. Mianowicie, gdy potrzeba było czy to lud w ogólnem jakiemś niebezpieczeństwie umocnić, czy to od szerzących się błędów i herezji zabezpieczyć, czy też żywiej zachęcić i zagrzać do obchodzenia jakiejś tajemnicy wiary lub jakiegoś dobrodziejstwa łaski bożej. W ten sposób od pierwszych wieków naszej ery, gdy chrześcijanie cierpieli okrutne prześladowania, rozpoczęto wspominać Męczenników wśród uroczystych obrzędów by, jako świadczy Augustyn — *uroczystości męczenników zachętą* były *dla męczeństwa* (kazanie 47 De Sanctis). Cześć zaś liturgiczna, którą później oddawano Wyznawcom, Dziewicom i wdowom, przyczyniła się do zachęcenia wiernych w nabywaniu cnót potrzebnych w czasach pokoju. Szczególne zaś uroczystości ustanowione ku czci Najśw. Panny sprawiały, że lud chrześcijański nietylko cześć oddawał z większej pobożności Matce Boskiej Swej najpotężniejszej Patronce, lecz goręcej ukochał Matkę przekazaną sobie jakby testamentem Zbawiciela. Między zaś dobrodziejstwami, wypływającemi z publicznej i liturgicznej czci Matki Bożej i Świętych Pańskich nie na ostatniem miejscu należy to wyliczyć, że Kościół w każdym czasie zwycięzko wychodził z walki z zarazą herezji i błędów. W tym porządku rzeczy podziwiajmy także zamiary Opatrzności Boga, którego zrządzeniem często dobre wynika ze złego, i który dozwolił, że niekiedy wiara i pobożność ludów ostygła, lub że fałszywe nauki podstępnie nastawały na wiarę katolicką, z takim jednak wynikiem, że zajaśniała ona nowym niejako blaskiem, wiara zaś i pobożność zbudziwszy się z uśpienia, wzniosły się do rzeczy wyższych i świętszych.

Uroczystości zaprowadzone w roku liturgicznym podobnie powstały i po-

sunt, minus remotis aetatibus, sollemnia: ut, cum Augusti Sacramenti reverentia et cultus deferbuisset, institutum Corporis Christi festum, ita peragendum, ut magnificus pomparum apparatus et supplicationes in octo dies productae populos ad Dominum publice adorandum revocarent; ut Sacratissimi Cordis Iesu celebritas tum inducta, cum, Iansenistarum tristitia ac morosa severitate debilitati atque abiecti, animi hominum frigerent penitus et a Dei caritate fiduciaque salutis absterrerentur.

Iam si Christum Regem ab universitate catholici nominis coli iusserimus, eo ipso et horum temporum necessitati prospecturi et pesti, quae societatem hominum infecit, praecipum quoddam remedium adhibituri sumus. Pestem dicimus aetatis nostrae laicismum, quem vocant eiusdemque errores et nefarios conatus: quod quidem scelus, Venerabiles Fratres, nostris non uno maturuisse die cum iam pridem in visceribus civitatum lateret. Christi enim in omnes gentes imperium negari coeptum; negatum, quod ex ipso Christi iure exsistit, ius Ecclesiae docendi humanum genus, ferendi leges, regundi populos, ad aeternam utique beatitatem perducendos. Tum vero paulatim Christi religio aequari cum falsis indecore, poni; deinceps civili potestati subiici arbitrioque principum ac magistratuum fere permitti; ulterius ii progredi, qui naturalem quamdam religionem, naturalem quendam animi motum pro divina religione substitui oportere cogitarent. Nec civitates defuere, quae censerent, posse se Deo carere et religionem suam in impietate neglegentiaque Dei esse positam. Acerbissimos sane, quos eiusmodi a Christo et singulorum civium

dobne owoce wydały; jak gdy osłabła cześć i nabożeństwo do Najśw. Sakramentu, ustanowiono święto Bożego Ciała, które tak postanowiono obchodzić, by wspaniałość uroczystości i ośmiodniowe procesje z powrotem lud do publicznego wielbienia Boga skłoniły; jak uroczystość Najśw. Serca Jezusa wtedy zaprowadzono, gdy dusze ludzkie osłabione i przygnębione smutkiem i ponurą surowością Jansenistów ostygły zupełnie i odstraszały się od miłości Boga i ufności w zbawienie.

KONIECZNOŚĆ WALKI Z LAICYZMEM.

Dziś gdy rozkazujemy, by ogół katolików czcił Chrystusa pod imieniem Króla, tem samem uważamy, że podajemy jedno z najskuteczniejszych lekarstw na nasze czasy, a także i na zarazę, która społeczeństwo ludzkie nawiedziła. Zarazą naszych czasów nazywamy tak zwany laicyzm, wraz z jego błędami i niegodziwemi dążeniami. Wiecie czcigodni Bracia, że niegodziwość ta nie dojrzewała w ciągu dnia jednego, ale kryła się już przedtem we wnętrznościach społeczeństw. Rozpoczęto od zaprzeczenia panowania Chrystusa nad wszystkiemi ludami. Zaprzeczono Kościołowi prawa, które wynika z samego prawa Chrystusa o nauczaniu rodu ludzkiego, ustanawiania praw i rządzenia ludami, by je prowadzić do szczęścia wiecznego. Powoli zrównano religję Chrystusa z religjami fałszywemi i zniżono ją haniebnie do ich rzędu; następnie poddano ją władzom świeckim i pozostawiono na łaskę i niełaskę książąt i rządów. Dalej jeszcze poszli ci, którzy sądzili, że należy jakąś religję naturalną, jakieś naturalne poruszenie duszy podstawić za religję boską. Nie brakło państw, które uważały, że mogą się obejść bez Boga a religja ich polegała na bezbożności i pogardzie Boga.

et civitatum defectio tulit tam frequenter tamque diu, fructus in Litteris Encyclicis Ubi arcano *conquesti equidem sumus iterumque hodie conquerimur: scilicet sata ubique discordiarum semina easque invidiae flammas simultatesque inter populos conflatas, quae tantam adhuc reconciliandae paci moram inferunt; cupiditatum intemperantiam, quae haud raro specie publici boni caritatisque patriae obteguntur, atque inde profecta, cum civium discidia, tum caecum illum et immodicum sui amorem, qui cum nihil aliud nisi privata commoda et emolumenta, spectet, hisce prorsus omnia metitur; eversam funditus officiorum oblivione ac neglegentia domesticam pacem; familiae communionem stabilitatemque labefactatam; concussam denique atque in interitum actam hominum societatem. Quae futurum ut ad amantissimum Salvatorem redire auspicato properet, agenda posthac annua Christi Regis celebritas spem Nobis optimam commovet. Catholicorum utique foret, hunc actione operaque sua maturare ac celerare reditum; verum ex iis bene multi nec eum videntur in convictu, ut aiunt, sociali obtinere locum nec ea valere auctoritate, quibus carere eos dedecet qui facem praeferunt veritatis. Id fortasse incommodi bonorum est lentitudini vel timiditati tribuendum, qui ab repugnando se abstinent vel mollius obsistunt: unde adversarios Ecclesiae necesse est maiorem capere temeritatem atque audaciam. At si quidem fideles vulgo intellegant, sibi sub signis Christi Regis et fortiter et perpetuo militandum esse, iam, concepto apostolatus igne, abalienatos rudesve animos Domino suo reconciliare studeant eiusque iura tueri incolumia nitantur.*

Jak gorzkie owoce przyniosło tak częste i tak długie oddalanie się od Chrystusa poszczególnych obywateli i państw, biadaliśmy nad tem w encyklice *Ubi arcano* i dziś znowu nad tem biadamy. Są to nasienia niezgody wszędzie porozsiewane, są to owe płomienie nienawiści i współzawodnictwa rozgorzałe między ludami, które tak opóźniają przywrócenie pokoju; niepowściągliwa chciwość, która nierzadko ukrywa się pod pozorem dobra publicznego i miłości ojczyzny i pochodząca stąd zarówno niezgoda domowa, jak ślepy i wybujały egoizm tak szeroko rozprzestrzeniony, który zmierza tylko do dobra prywatnego i własnej wygody i wszystko tą miarą mierzy; zupełne wywrócenie zgody domowej przez niepamięć na obowiązki rodzinne i ich zaniedbanie w rodzinie, i stałość, jedność zagrożona, wreszcie samo społeczeństwo wstrząśnięte i popchnięte ku ruinie. Wielką nas ogarnia nadzieją, że doroczne święto Chrystusa Króla, które się będzie teraz obchodzić, nakłoni społeczeństwa, jak to jest pragnieniem wszystkich, do powrotu do Najukochańszego Zbawiciela. Przygotowanie i przyspieszenie tego powrotu słowem i czynem byłoby zaiste zadaniem katolików. Wydaje się jednak, że wielu z pośród nich nie cieszy się w społeczeństwie ani tem stanowiskiem ani tą powagą, która należałaby się noszącym pochodnię prawdy. Może należy to przypisać powolności i nieśmiałości dobrych, którzy wstrzymują się od walki albo zbyt miękko się przeciwstawiają, przez to przeciwnicy Kościoła muszą nabrać większej zuchwałości i odwagi. Lecz gdy wszyscy wierni powszechnie zrozumieją, że muszą walczyć odważnie i bezustanku pod chorągwiami Chrystusa Króla, będą się starać z gorliwością apostolską, by przyprowadzić z powrotem do Boga niewierzących i bunto-

Atque praeterea nonne publicae eiusmodi defectioni, quam laicismus cum tanto societatis detrimento genuit, accusandae et aliquo pacto resarciendae celebrata ubique gentium quotannis Christi Regis sollemnia summopere conducere videntur? Etenim quo indigniore suavissimum Redemptoris nostri nomen in conventibus inter nationes habendis et in Curiis silentio premitur, eo altius illud conclamari et regiae Christi dignitatis potestatisque iura latius affirmari oportet.

Quid quod ad hanc diei festi celebritatem instituendam, inde ab exeunte superiore saeculo, viam feliciter egregieque munitam esse conspicimus? Nemo enim ignorat, quam sapienter luculenterque is vindicatus sit cultus plurimis, qua late orbis terrarum patet, editis magna linguarum varietate libris; itemque Christi principatum et imperium pia illa agnitum esse consuetudine inducta ut paene innumerabiles familiae se Sacratissimo Cordi Iesu dedicarent ac dederent. Verum non modo familiae id prestitere, sed civitates quoque et regna: immo ipsa universitas generis humani, Leone XIII auctore ac duce, eidem divino Cordi, Anno Sancto millesimi nongentesimo vertente, consecrata auspicato est. Neque illud silentio praetereundum, regiae huic Christi in consortionem humanam potestati sollemniter affirmandae mirum in modum profuisse frequentissimos Eucharisticos Conventus aetate nostra cogi solitos, eo nimirum spectantes, ut vel singularum dioecesium

wników i będą się starać, by prawa Samego Boga były nienaruszone.

Czyż nadto obchodzenie po wszechziemi dorocznej uroczystości Chrystusa Króla nie przyczyni się wielce do zwrócenia uwagi na zło, którego stał sie przyczyną laicyzm, odciągając ogół od Chrystusa, z wielką szkodą dla społeczeństwa i czyż nie przyczyni się w jakiś sposób do ich naprawienia? Doprawdy im bardziej pomija się w haniebnem milczeniu najsłodsze Imię naszego Zbawiciela, czy to w zgromadzeniach międzynarodowych, czy w parlamentach, tem głośniej trzeba je wielbić, rozgłaszając wszędzie prawa Jego królewskiej godności i władzy.

OPATRZNOŚCIOWE USTANOWIENIE TEGO ŚWIĘTA.

Któż nie widzi, że od ostatnich lat ubiegłego stulecia w cudowny sposób przygotowywała się droga dla upragnionego ustanowienia tego dnia uroczystego? Wie przecież każdy, że rozszerzony za pomocą książek w różnych językach po całym świecie, kult ten był ciągle podtrzymywany i mądrze broniony. Uznanie królewskości i panowania Chrystusa rozpowszechniało się także w owej pobożnej praktyce, w której niezliczone prawie rodziny poświęcały się i oddawały Najświętszemu Sercu Jezusa. A czyniły to nietylko rodziny, ale narody i królestwa. Nawet za sprawą i pod przewodnictwem Leona XIII cały ród ludzki został szczęśliwie poświęcony temuż Boskiemu Sercu podczas Roku Świętego 1900. Nie należy też zamilczeć o tem, że na uroczyste utwierdzenie tej królewskiej władzy Chrystusa nad zespołem ludzkim, dziwnie pomogły niezmiernie liczne kongresy eucharystyczne, tak często obchodzone w naszych czasach. Zwoływane czyto w poszczególnych diecezjach, krajach i narodach czyto

et regionum et nationum vel universi orbis populi, ad Christum Regem sub Eucharisticis velis delitescentem venerandum colendumque convocati, per habitas in coetibus inque templis contiones, per communem Augusti Sacramenti publice propositi adorationem, per magnificas pompas, Christum sibi Regem divinitus datum consalutent. Iure meritoque dixeris, christianam plebem, divino quodam instinctu actam, Iesum illum, quem impii homines, in sua cum venisset, recipere noluerunt, e sacrarum aedium silentio ac veluti latebra triumphantis more per vias urbium eductum, in regalia omnia iura velle restituere.

Iamvero, ad consilium, quod memoravimus, Nostrum perficiendum eam habet Annus Sanctus, qui ad exitum properat, opportunitatem, qua nulla profecto maior videatur, cum fidelium mentes animosque ad bona celestia, quae exsuperant omnem sensum, evocatos, benignissimus Deus aut gratiae suae dono iterum auxit aut, novis adiectis ad aemulanda charismata meliora stimulis, in recto itinere pergendo confirmavit. Sive igitur tot Nobis adhibitas preces attendimus, sive ea respicimus quae Iubilaei maximi spatio evenere, suppetit profecto unde coniiciamus, diem tandem aliquando, omnibus optatissimum, adesse, quo Christum totius humani generis Regem proprio ac peculiari festo colendum esse pronuntiemus. Hoc enim Anno, ut exordiendo diximus, Rex ille divinus, vere mirabilis in sanctis suis, *novo militum suorum agmine caelitum honoribus aucto,* gloriose magnificatus est; *hoc item Anno, per inusitatum rerum ac paene laborum conspectum, admirari omnibus licuit partas ab evangelii praeconibus Christo victorias in regno eius proferendo; hoc denique Anno per saecularia*

dla ludności z całego świata, celem uczczenia i adorowania Chrystusa, ukrytego pod zasłonami eucharystycznemi, zmierzają te Kongresy wśród przemówień na zebraniach i w kościołach, wśród publicznego wystawienia Najśw. Sakramentu, wśród wspaniałych procesyj, do uwielbienia Chrystusa jako Króla danego z nieba. Słusznie możnaby powiedzieć, że lud chrześcijański, jakby pod wpływem bożego natchnienia tego Jezusa, który gdy do Swojego przyszedł, bezbożni przyjąć Go nie chcieli, wywiódł z milczenia świątyń jak gdyby z ukrycia i obnosząc w triumfie po ulicach miasta, chciał przywrócić do pełni władzy królewskiej.

Do wypełnienia przedsięwzięcia, o którem wspominaliśmy, nadaje się najodpowiedniej koniec Roku świętego. Jest to najkorzystniejsza chwila, gdyż umysły i dusze wiernych wzniesione do dóbr niebieskich, które wszelki zmysł przewyższają, Bóg najdobrotliwszy albo wspomógł przywróconą Swą łaską, albo też dodawszy nowej łaski dla zagrzania w dążeniu do doskonałości, umocnił na drodze cnoty. Czy to więc zwrócimy uwagę na tak liczne prośby do Nas skierowane, czy też rozpamiętywać będziemy wypadki, które się wydarzyły w ciągu Wielkiego Jubileuszu, mamy zaiste wszelki powód do mniemania, że nadszedł wreszcie dzień przez wszystkich upragniony, w którym możemy oświadczyć, że należy czcić osobnem świętem Chrystusa jako Króla całego rodzaju ludzkiego. W tym bowiem Roku, jak na początku powiedzieliśmy, Król ów boski, zaprawdę *podziwu godny w świętych swoich, chwalebnie został uwielbiony* nową falangą wiernych, wyniesionych do godności niebian. W tym też Roku, patrząc na wystawę niezwykłych przedmiotów i prawie na samą pracę misjonarzy, mogli wszyscy podziwiać zwy

neoscholastycznej, zbudowanej głównie usiłowaniami i geniuszem tego wielkiego filozofa, z pewnością jednego z największych naszych czasów.

TRZEJ KRÓLOWIE. — LEGENDA I PRAWDA.

(Dokończenie).

Z pochodzeniem Mędrców i wielkością drogi, jaką przebyli, idąc z ojczyzny swej do Betleem, łączy się też inna jeszcze sprawa, bardzo ciekawa, mianowicie kiedy właściwie złożyli hołd Bożemu Dzieciątku. I tu znowu zdania teologów są bardzo podzielone. Sw. Tomasz z Akwinu, idąc za zdaniem wielu Ojców Kościoła, utrzymuje, że hołd ten odbył się, zgodnie z datą liturgiczną, trzynastego dnia po narodzeniu Chrystusa. Tak więc w sam dzień narodzenia Chrystus objawił swe przyjście pasterzom, potem w dni trzynaście narodom pogańskim, magom, którzy byli tu przedstawicielami narodów pogańskich, a dnia czterdziestego po narodzeniu, Szymonowi i Annie w świątyni. Ks. Fillon natomiast sądzi, że hołd magów odbył się dopiero po ofiarowaniu w świątyni, a więc w czterdzieści dni po narodzeniu Chrystusa, poczem zaraz Rodzina św. uciekła do Egiptu, a stamtąd powróciła na stałe do Nazaretu. Ks. Drum natomiast jest zdania, że po ofiarowaniu w świątyni, św. Rodzina udała się na krótki pobyt do Nazaretu, a stamtąd znowu do Betleem, gdzie dopiero złożyli swój hołd magowie. Wszystko to oczywiście działo się prawdopodobnie w ostatnim roku życia króla Heroda Wielkiego, (rządził on od r. 40 do 4 przed Chryst.), a więc przynajmniej na cztery lata przed początkiem naszej ery. Jak bowiem wiadomo, nasza era nie jest prawdziwa, gdyż narodziny Chrystusa przypadają przynajmniej na cztery lata wcześniej, niż dzisiaj liczymy. Według tego rok obecny jest właściwie rokiem 1930. Oczywiście to, że Kościół obchodzi uroczystość Trzech Królów czyli raczej Epifanji w trzynaście dni po narodzeniu Chrystusa, sprawy nie rozstrzyga, gdyż liturgja nie trzyma się ściśle chronologji. Twierdzi też wielu, że hołd mędrców odbył się w rok, a może i więcej po narodzeniu Chrystusa. Jasną też jest rzeczą, że mędrcy nawiedzili Dzieciątko Boże nie w stajence, lecz, jak mówi Ewangelista, „w domu", gdzie św. Rodzina chwilowo się zatrzymała. Potwierdza to także i archeologja chrześcijańska. Z pomiędzy pomników

reliquis illis distinctum agi decreverimus, in quibus quaedam inesset regiae ipsius dignitatis et significatio et celebratio. Unum enim animadvertere sufficit, quod, quamquam in omnibus Domini nostri festis materiale obiectum, ut aiunt, Christus est, obiectum tamen formale a regia Christi potestate ac nomine omnino secernitur. In diem vero dominicum idcirco indiximus, ut divino Regi non modo clerus litando ac psallendo officia praestaret sua, sed etiam populus, ab usitatis occupationibus vacuus, in spiritu sanctae laetitiae, obedientiae servitutisque suae praeclarum Christo testimonium daret. Visus autem est ad celebrationem longe aptior, quam reliqui, postremus mensis Octobris dominicus dies, quo fere cursus anni liturgici clauditur; ita enim fit, ut vitae Iesu Christi mysteria ante per annum commemorata sacris Christi Regis sollemnibus veluti absolvantur et cumulentur, et, ante quam Omnium Sanctorum gloriam celebremus, Illius praedicetur efferaturque gloria, qui in omnibus Sanctis et electis triumphat. Itaque hoc vestrum, Venerabiles Fratres, esto munus, vestrae hae partes sunto, ut annuae celebritati praemittendas curetis, statis diebus, ad populum e singulis parochiis contiones, quibus is de rei natura, significatione et momento accurate monitus atque eruditus, sic vitam instituat ac componat, ut iis digna sit, qui divini Regis imperio fideliter studioseque obsequuntur.

Placet interea vobis, Venerabiles Fratres, in extremis hisce Litteris

to święto królestwa Chrystusa-Króla oddzielnie od innych świąt, w których Jego królewska godność jest już jakby zaznaczona i czczona. Choćby bowiem to jedno wystarczy zauważyć, że chociaż we wszystkich świętach Pana Naszego materjalnym jak się mówi przedmiotem czci jest Chrystus, jednak formalnym przedmiotem jest coś zupełniego różnego od Jego godności królewskiej i królewskiego tytułu.

Naznaczyliśmy zaś obchodzenie tego święta na niedzielę dlatego. by nietylko duchowieństwo odprawiając Mszę św. i odmawiając officium, ze swej strony cześć oddawało boskiemu Królowi, lecz także by lud, wolny od trosk codziennych, dał w duchu świętej radości chwalebne świadectwo swego posłuszeństwa i poddania się Chrystusowi. Ostatnia zaś niedziela października wydaje się dniem o wiele odpowiedniejszym od innych dla tego święta, ponieważ prawie że zamyka okres roku liturgicznego. W ten sposób tajemnice życia Jezusa Chrystusa poprzednio w ciągu roku obchodzone, kończą się niejako i dochodzą do szczytu Świętem Chrystusa Króla, a przed obchodzeniem chwały Wszystkich Świętych, głosi się i wynosi chwałę Tego, który triumfuje we wszystkich Świętych i wybranych. Weźcie to sobie za zadanie Czcigodni Bracia, wedle sił starać się w oznaczonych dniach przed tą uroczystością mieć do swych parafjan kazania, w którychby dokładnie pouczeni i zaznajomieni z naturą tego święta, jego znaczeniem i ważnością, tak życie swoje urządzili i ułożyli, by stało się ono godnem tych, którzy są wiernymi i posłusznymi poddanymi panowaniu boskiego króla.

KORZYŚCI Z TEGO ŚWIĘTA.

Przy końcu tego listu, chcielibyśmy podać Wam pokrótce Czcigodni Bracia,

bożne pielgrzymki do grobu Trzech Królów, dokąd też udawał się zawsze cesarz po koronacji w Akwizgranie. Toteż Trzej Królowie stali się szczególnymi patronami epileptyków, podróżnych, i pielgrzymów.

Mimo tego, że dziś prawda historyczna tak mało umie powiedzieć o owych magach, to jednak nie powinno to zmniejszać w nas czci i nabożeństwa do nich. Chociaż nie wiele o nich wiemy, to jednak jest pewne, że byli to mężowie miłujący prawdę i wiedzę prawdziwą i gotowi dla tej idealnej prawdy ponieść trudy wielkie i jej się całkiem poświęcić. Za to też Bóg wyniósł ich tak wysoko, że powołał ich na przedstawicieli wszystkich ludów pogańskich, w imieniu których złożyli oni hołd czci, miłości i poddania się wszystkich narodów Boskiemu Zbawicielowi.

Nieznane są nam ich nazwiska, ale nie znamy też nazwisk Dzieciątek pomordowanych przez Heroda i wielu innych męczenników, którym jednak cześć oddajemy. Imiona ich zapisane są w księdze żywota, a postacie ich i czyny były i będą zawsze w czci u wszystkich, którzy pod przewodnictwem światła rozumu i nauki, uzmysłowionych w owej gwieździe, idą szczerze i mężnie do Jezusa.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES EUCHARYSTYCZNY W CHICAGO.

O olbrzymich przygotowaniach do tegorocznego, międzynarodowego kongresu eucharystycznego w Chicago donosi amerykańska katolicka agencja N. C. W. C. News Service.

W niedzielę dnia 20-go czerwca b. r. będzie Chicago, drugie po Nowym Yorku co do wielkości miasto Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej, gościło u siebie największe w dziejach świata zgromadzenie katolickie. Oceniają napewne, że liczba gości, którzy wezmą udział w otwarciu w tym dniu 28-go międzynarodowego kongresu eucharystycznego, będzie wynosiła przynajmniej miljon.

Oczywiście osobny Komitet już teraz czyni odpowiednie starania, by takiej liczbie gości nie zabrakło żywności, i by przedewszystkiem przygotować dla nich mieszkania.

Kardynał arcybiskup Chicago, Jego Eminencja ks. Mundelein, w przemówieniu publicznem oznajmił, że ofiarował Bogu i przyrzekł Ojcu św. miljon Komunij św, w samym tylko dniu otwarcia Kongresu to jest w niedzielę 20-go czerwca. Kongres trwać będzie pięć dni od 20-go do 24-go czerwca, a o oczekiwanem z niego żniwie duchowem można mieć niejakie wyobrażenie z faktu, że do pomocy miejscowemu duchowieństwu w Chicago przybędzie 3.000 kapłanów z innych okolic, zwłaszcza z zachodniej Ameryki i to już na dziesięć dni przed otwarciem Kongresu, celem słuchania spowiedzi.

natur cum in legibus ferendis, tum in iure dicendo, tum etiam in adulescentium animis ad sanam doctrinam integritatemque morum conformandis.

At praeterea mirum quantum haurire vis atque virtutis ex harum commentatione rerum christifidelibus licebit, ut animos suos ad germanum christianae vitae institutum effingant. Nam si Christo Domino data est omnis potestas in caelo et in terra; si mortales, pretiosissimo eius sanguine empti, novo quodam iure ipsius dicioni subiiciuntur; si denique potestas eiusmodi humanam naturam complectitur totam, clare intellegitur, nullam in nobis facultatem inesse, quae e tanto imperio eximatur. Regnare igitur illum oportet in dominis mente, cuius est, perfecta sui de missione, revelatis veritatibus et Christi doctrinis firmiter constanterque assentiri; regnare in voluntate, cuius est divinis legibus praeceptisque obsequi; regnare in animo, cuius est, naturalibus appetitionibus posthabitis, Deum super omnia diligere eique uni adhaerere; regnare in corpore eiusque membris, quae tamquam instrumenta vel, ut Apostoli Pauli verbis utamur (Rom VI, 13) tamquam arma iustitiae Deo, *interiori animarum sanctitati servire debent. Quae quidem omnia si christifidelibus penitus inspicienda ac consideranda proponantur, multo iidem facilius ad perfectissima quaeque traducentur.*

Fiat utinam, Venerabiles Fratres, ut suave Christi iugum et externi ad salutem suam appetant atque accipiant, et omnes, quotquot, misericordi Dei consilio, domestici sumus, non gravate, sed cupide, sed amanter, sed sancte feramus: vita autem nostra ad regni divini leges composita, laetis-

państwa zastosowały się do przykazań boskich i zasad chrześcijańskich, zarówno co do ustanowienia praw, jak w wykonywaniu sprawiedliwości, oraz przy zaprawianiu dusz młodych do zdrowej nauki i czystości obyczajów.

Ile siły i cnót będą oprócz tego mogli zaczerpnąć wierni z rozważania tych rzeczy, które pozwolą im naśladować życiem swem prawdziwy ideał chrześcijanizmu. Jeżeli bowiem Chrystusowi Panu dana jest wszelka władza na ziemi i na niebie, jeżeli ludzie nabyci najdroższą Jego Krwią na mocy nowego niejako prawa podlegają Jego władzy, jeżeli wreszcie taka władza, obejmuje zupełnie całą ludzką naturę to jest jasnem, że nic w nas nie może być takiego, coby wyjęte było z pod tego panowania. Więc królować powinien On w umyśle człowieka, umysłach. który silnie i stale, z zupełnem poddaniem się, winien objąć prawdy objawione i naukę Chrystusa. Królować powinien we woli, która ma pójść za boskiemi prawami i przepisami, królować w uczuciu, które powinno, wzniósłszy się ponad pragnienia natury, ukochać Boga ponad wszystko, i do Niego jedynie przylgnąć, królować w ciele i Jego członkach, które mają być jak gdyby narzędziami, lub, że użyjemy słów Apostoła Pawła, *zbroją sprawiedliwości Boga* (Rzym VI, 13) dla wewnętrznej świętości dusz. Jeśli wszystkie te prawdy zostaną ukazane wiernym i poddane pod ich rozwagę, staną im się pomocą w dążeniu do doskonałości.

Oby wreszcie Czcigodni Bracia, pożądali słodkiego brzemienia Chrystusa i przyjmowali je dla swego zbawienia także ci, którzy są poza Kościołem i obyśmy wszyscy, którzy z miłosiernego zrządzenia bożego w Nim jesteśmy, nosili je nie jako ciężar lecz z upragnieniem, z miłością i świętością,

simam bonorum fructuum copiam percipiamus, et servi boni ac fideles a Christo habiti, in caelesti eius regno sempiternae cum ipso ifficiamur beatitatis gloriaeque compotes.

Sit quidem hoc omen et votum Nostrae erga vos, Venerabiles Fratres, paternae caritatis, adventante D. N. Iesu Christi Natali die, documentum; et divinorum munerum conciliatricem accipite apostolicam benedictionem, quam vobis Venerabiles Fratres, et clero populoque vestro peramanter impertimus.

Datum Romae apud Sanctum Petrum die XI mensis Decembris anno Sacro MDCCCCXXV, Pontificatus Nostri quarto. *PIUS PP. XI.*

byśmy ułożywszy życie nasze według prawa boskiego króla, otrzymali radosną obfitość dobrych owoców i jako słudzy dobrzy i wierni przez Chrystusa przyjęci, stali się uczestnikami niebieskiego Jego Królestwa i wiecznego z Nim używali szczęścia i chwały.

Niech Czcigodni Bracia to życzenie i pragnienie będzie dowodem Naszej dla Was ojcowskiej miłości przy nadchodzącym dniu Narodzenia Pana Naszego Jezusa Chrystusa i przyjmijcie jako zapowiedź darów niebieskich błogosławieństwo apostolskie którego sercem przepełnionem miłością udzielamy Wam Czcigodni Bracia, duchowieństwu i Waszemu ludowi.

Dan w Rzymie u św. Piotra dnia 11 miesiąca grudnia w Świętym Roku 1925, w czwartym roku naszego pontyfikatu.

PIUS PAPIEŻ XI.

KARDYNAŁ MERCIER.

„Jedna z najwznioślejszych i najszlachetniejszych postaci naszych czasów“, jak słusznie o zmarłym dopiero co kardynale pisze protestancki „Times“, — ustąpiła z pośród żyjących. Wielka ta dusza, wódz w tylu walkach i na tylu przez współczesnych toczonych polach, złożył buławę duchową i odszedł po nagrodę dobrze wysłużoną do Chrystusa, Króla wiecznego całej ludzkości. A choć siedemdziesiąt i pięć lat dźwigał na barkach swoich, a z tego pięćdziesiąt przeszło w służbie czynnej, bo półtora roku temu obchodził świat pięćdziesięcioletni jubileusz kapłański ks. Merciera, to jednak stał na posterunku do ostatka nietylko jako żołnierz walczący sam, ale i jako wódz, wskazujący ręką pewną a doświadczoną drogę innym w pochodzie do prawdy i doskonałości chrześcijańskiej. „Tak — pisał on w swym dzienniczku na parę lat przed śmiercią — mojem dążeniem, mojem stałem pragnieniem, mojem najgłębszem natchnieniem było wstępować zawsze ku gó-

rze, i ku górze ciągnąć moralnie tych, na których mogłem wpływ wywierać“. A mimo swych lat tak do ostatka był pełen zapału i energji, że żegnając się dnia 26-go grudnia, a więc na cztery tygodnie przed śmiercią, ze swymi klerykami w Mechlinie, gdy wyjeżdżał na operację do Brukseli, rzekł do nich te pamiętne słowa: Jeżeli mnie Bóg do siebie powoła, jestem gotów. Jeżeli natomiast wróci mi zdrowie. z nowym zapałem zabiorę się do spełniania mej powinności“. I sam pocieszał spłakanych alumnów i wlewał w nich nadzieję, a udzielając przy odejściu swego ojcowskiego błogosławieństwa, dodał: „Nie żegnam was, lecz mówię wam tylko — do widzenia“.

I niema w tej niespożytości nic dziwnego — święci bowiem nie starzeją się nigdy. Stępić się mogą ich zmysły, osłabnie wzrok i słuch, stracą swe siły i elastyczność mięśnie ich ciała, zwiotczeją i zwapnieją ściany arterji i włókna mięśniowe serca, — ale to wszystko nie stanowi jeszcze człowieka — zresztą takie same przypadłości chorobowe wykazują i młode organizmy. Główna i najważniejsza część istoty ludzkiej to duch i jego władze, któremi są rozum i wola. A gdy ten duch ściśle z Bogiem nieśmiertelnym złączony, gdy podtrzymuje swe siły modlitwą i przedewszystkiem Eucharystją świętą, rozum nietylko nie słabnie, lecz coraz jaśniej i głębiej widzi i rozpoznaje prawdę od fałszu, a wola zawsze pełna zapału coraz potężniej władnie słabem ciałem i coraz żywiej, jaśniej gorzeje ogniem bożej miłości. I nieraz w życiu świętych widzieliśmy, że pod wpływem tych nadprzyrodzonych czynników w późnym stosunkowo wieku następuje, wybucha jakby druga młodość, porywająca do siebie i innych i roztaczająca naokół nowe nieoczekiwane zasoby światła i ideałów. To właśnie zjawisko i taki przykład młodzieńca w wieku podeszłym i potężnego męża w starczych latach uderza w zmarłym Kardynale. Toteż kiedy dziekan świętego Kollegium Kardynałów, ks. kardynał Vannutelli, na wiadomość o zgonie siedmdziesięciopięcioletniego ks. Merciera mówi do korespondenta „La Vie Catholique”: „Smierć kardynała Mercier jest stratą niezmierną nietylko dla Belgji, lecz dla całego Kościoła“ — to rzeczywiście przyznać trzeba, patrząc na całą postać zmarłego kardynała i jego działalność w latach i w chwilach nawet ostatnich, że w tych słowach ks. Vannutellego niema żadnej przesady wywołanej może chwilowym żalem, lecz szczera prawda. Bo ten potężny starzec i mąż silny, ten tak spracowany i utrudzony bojownik za najświętsze ideje wiary i prawdy wszelakiej, do ostatniej chwili nietylko stał na dawnym posterunku i czuwał bacznie nad tem, co wywalczył i co zdziałał, aby trwało lub się nie popsowało, lecz nowe otwierał horyzonty, a silną i ufną w bożą pomoc ręką w nieprzeparte, mówiąc po ludzku, uderzał zapory.

Każdy człowiek, żyjący na świecie, ma do spełnienia pewną myśl bożą, pewien plan cząstkowy i rolę do odegrania, jaką mu Mądrość nieskończona przeznaczyła w tym niezmiernym, wiecznym dramacie ludzkości. I kto głosu bożego chce słuchać, i nie odwraca się od niego i nie dozwala, by zwodnicze i hałaśliwe dźwięki wrzaskliwego trójspołu ciała, świata i pychy szatańskiej go nie zgłuszyły, to z pewnością ten głos boży jasno rozróżni od wszystkich innych i pozna wyraźnie drogę, jaką Bóg dlań wyznaczył. Głos ten i tę drogę w życiu zwykłem nazywamy powołaniem, bo nie sami ją sobie obieramy, lecz Bóg wybrał ją dla nas, a wybierając, przeznaczył równocześnie łaski szczególne, które na tej drodze mają nas wspomagać i pracę naszą użyźniać niebieskiem błogosławieństwem. Kto zaś tą drogą iść się wzbrania i samowolnie wybiera sobie inną, bardziej dlań ponętną, ten pozostaje wśród walk i cierpień życia bez tych łask i pomocy szczególnych i po krótszym lub dłuższym czasie, krwawiąc się boleśnie i przedzierając beznadziejnie przez coraz to srożej i gęściej piętrzące się przed nim trudności, widzi, że się strasznie pomylił, że walczył i cierpiał, ale nie wedle idei bożej i że z pustemi rękoma przyjdzie mu stanąć przed owym sprawiedliwym ale surowym sędzią, który rozpatrzy przenikliwie każdą chwilę życia i roztrząśnie każde poruszenie serca. Bo jak we wszechświecie materjalnym nie ginie nic, nawet najmniejszy atom i elektron, ani najdrobniejsza cząstka energji, tak też i tembardziej jeszcze w świecie duchowym nie ginie nic, żaden nietylko czyn człowieka, ale ani słowo, ani myśl nawet, nie przebiega nic bez śladu, lecz owszem ma to wszystko i zachowuje swą wartość tak długo, jak długo świat ten moralny i duchowy istnieć będzie, to znaczy na wieki. W tem też znaczeniu wszystkie nasze czyny, złe czy dobre, wszystkie poruszenia duszy, są nieśmiertelne, bo ich skutki są nieśmiertelne.

Kardynał Mercier tą prawdą przeniknięty był zawsze, przez całe swe życie miał ją przed oczyma i szedł mężnie i szlachetnie zawsze tam, dokąd Bóg go wołał i walczył i pracował zapalczywie, bez wytchnienia, by w sobie i naokoło siebie, jak to widzieliśmy wyraźnie w przytoczonych wyżej jego słowach, spełnić myśl bożą, wiodącą nas zawsze ku górze, ku najwznioślejszym ideałom.

Zycie czynu i pracy ks. Merciera, trwające z górą pół wieku, na dwa równe prawie rozpada się okresy, i kolejno trzy wielkie wypełniają je idee. W pierwszym okresie, poczynającym się od chwili przyjęcia święceń kapłańskich, to jest od roku 1874, do wstąpienia na tron arcybiskupi w Mechlinie w r. 1906, ks. Mercier jest niepospolitym mężem nauki, znanym zarówno w świecie katolickim jak i niekatolickim, zyskującym sobie sławę

i uznanie, i głębokim reformatorem filozofji chrześcijańskiej, najbieglejszym współpracownikiem na tem polu z genialnego papieża Leona XIII. W drugim okresie swego życia, od roku 1906 aż do ostatniej chwili, jest on nadto wcieleniem potężnem dwóch olbrzymich idej, które znowu sławę jego imienia rozniosły po całym świecie, głośniej bodaj i powszechniej jeszcze, niż pierwsza. Widzimy go tutaj najpierw jako wielkiego wodza narodów i potentata ducha, który podczas wzmagań się wielkiej wojny staje śmiało w obronie prawa przyrodzonego i sprawiedliwości, przeciw zakutej w żelazo i wszelkiemi najnowszemi środkami uzbrojonej potędze, walczącej pod hasłem: siła przed prawem. A potem znowu od r. 1920 w gasnące, sądząc po ludzku, a w rzeczywistości niespożyte swą siłą i zapałem dłonie, bierze ten wielki biskup sprawę dla całego świata niesłychanej wagi, bo sprawę, której rozwiązanie pomyślne byłoby zdarzeniem z pewnością większem w swych skutkach, niż wyniki wielkiej wojny, sprawę nawrócenia na katolicyzm Anglji. W trzech mianowicie serjach owych sławnych „conversations de Malines", w rozmowach i dyskusjach mechlińskich, stara się zbliżyć High Church, urzędowy kościół anglikański, do papiestwa i do prawdziwej wiary Chrystusowej.

A nad temi wszystkiemi przypuszczeniami i zamiarami góruje i łączy je w jedną, harmonijną całość idea najwyższa, najpotężniejsza, idea miłości prawdy nieskończonej, przenikająca wszelkie zakątki i władze całej istoty wielkiego tego męża i kształtująca jego życie i charakter wedle tego typu, który Kościół święty stawia na ołtarzach jako przykład i najwyższy ideał człowieka.

W zmarłym kardynale utracił świat katolicki, a więc i ludzkość cała, wielkiego filozofa, potężnego patrjarchę i przewódcę duchowego, gorącego, nowożytnego apostoła i męża o cnotach heroicznych, o głębokiej niezmiernie duszy i niewyczerpanej dobroci, o przeczystym, kryształowym charakterze — bożego, świętego pasterza ludów, prawdziwego następcę Apostołów.

Ale nie utracił. — Bo i to, co ks. Mercier zdziałał i stworzył, trwać będzie dalej i niezatarte pozostawi w dziejach ducha i myśli ludzkiej ślady, a i życie jego będze na długo księgą, z której pouczenie i siłę czerpać będą dalekie pokolenia. A chociaż wiele kart tej księgi jest jeszcze zalepionych lub ukrytych, to jednak to, co już poznać można teraz i widzieć, jest tak wielkie i piękne i tak pouczające, że uważamy sobie za stosowne, by czytelników naszych z tem zaznajomić. Tembardziej, że jak wyznać możemy, naszem usiłowaniem było i będzie coraz silniej iść za drogą wskazaną przez bożego tego męża, mianowicie szerzyć znajomość Kościoła, jego pragnień i celów i szerzyć znajomość tej wielkiej nieśmiertelnej filozofji

Concilii Nicaeni sollemnia vindicatam commemoravimus Verbi Incarnati cum Patre consubstantialitatem, qua eiusdem Christi in omnes populos imperium, tamquam fundamento suo, nititur.

Itaque, auctoritate Nostra apostolica, festum D. N. Iesu Christi Regis instituimus, quotannis, postremo mensis Octobris dominico die, qui scilicet Omnium Sanctorum celebritatem proxime antecedit, ubique terrarum agendum. Item praecipimus, ut eo ipso die generis humani Sacratissimo Cordi Iesu dedicatio quotannis renovetur, quam s. m. decessor Noster Pius X singulis annis iterari iusserat; hoc tamen anno dumtaxat, eam die tricesimo primo huius mensis peragi volumus, quo die Nosmet pontificali ritu in honorem Christi Regis sacris operabimur et coram Nobis eandem fieri consecrationem iubebimus. Neque Annum Sanctum posse Nos melius aptiusque concludere videmur, nec Christo Regi saeculorum immortali *ampliorem exhibere grati animi Nostri significationem — in quo gratas quoque totius catholici orbis voluntates interpretamur — ob beneficia tempore hoc sacro in Nos, in Ecclesiam universumque catholicum nomen collata.*

Neque est cur vos, Venerabiles Fratres, diu multumque doceamus, qua de causa festum Christi Regis ab

cięstwa, jakie odnieśli głosiciele ewangelji Chrystusa w szerzeniu Jego Królestwa. W tym wreszcie Roku w uroczystościach szesnasto-wiekowego Jubileuszu Soboru nicejskiego obchodziliśmy definicję dogmatu o Współistotności Słowa Wcielonego z Ojcem, na którym jak na fundamencie opiera się panowanie tegoż Chrystusa nad wszystkiemi ludami.

USTANOWIENIE DATY ŚWIĘTA I OFIAROWANIA RODU LUDZKIEGO BOSKIEMU SERCU JEZUSA.

Tak więc, na mocy Naszej władzy Apostolskiej ustanawiamy święto Pana Naszego Jezusa Chrystusa Króla, które należy obchodzić corocznie w ostatnią niedzielę października, mianowicie w tę, która bezpośrednio poprzedza uroczystość Wszystkich Świętych. Postanawiamy również, by tego samego dnia odnawiano corocznie oddanie rodu ludzkiego Najświętszemu Sercu Jezusa, które poprzednik Nasz, świętej pamięci Papież Pius X. rozkazał powtarzać każdego roku. W tym jednak wyjątkowo roku pragniemy, by obchodzić je trzydziestego pierwszego dnia tego miesiąca, którego to dnia odprawimy nabożeństwo pontyfikalne ku czci Chrystusa Króla i rozkażemy, by owo poświęcenie rodu ludzkiego odczytano w Naszej obecności. Wydaje Nam się, że nie możemy w godniejszy i odpowiedniejszy sposób zakończyć tego Roku Świętego, ani też lepiej wyrazić wdzięczności Naszej, w czem jesteśmy tłumaczami także gorących uczuć całego świata katolickiego, dla Chrystusa, *nieśmiertelnego Króla wieków*, za łaski obficie zesłane Nam, Kościołowi i całemu światu katolickiemu podczas tego świętego okresu.

Niema też potrzeby, Czcigodni Bracia, tłumaczenia Wam szczegółowo, dlaczego postanowiliśmy, by obchodzić

odnośnych sztuki chrześcijańskiej, tylko jeden przedstawia adorację magów przed Dzieciątkiem leżącem w żłóbku, w innych natomiast widzimy Dzieciątko spoczywające na kolanach Marji, a na niektórych jest ono już dosyć duże.

Cóż to wreszcie była za gwiazda, która magów wiodła z krajów dalekich aż do Jerozolimy i do Betleemu? Czyniono różne, nieraz dziwaczne przypuszczenia, w które wmieszał się i Kepler. Sądzono mianowicie, że było to połączenie Jowisza z Saturnem albo z Wenerą, lub że magowie zobaczyli jedną z tych gwiazd, zwanych dzisiaj gwiazdami nowemi, które i dzisiaj raz po raz astronomowie dostrzegają. Lecz te wszystkie hipotezy nie mogą mieć żadnej wartości naukowej, bo przecie żadna z gwiazd prawdziwych nie idzie z północy na południe i nie może służyć za przewodnika po zakątkach naszej maleńkiej ziemi. Był to poprostu jakby meteor, cudownie przez Boga zesłany umyślnie na przewodnika mędrcom, który unosił się blisko nad ziemią i szedł przed magami, jak ongi słup ognisty przed Izraelem na pustyni. Oczywiście zjawienie się samej gwiazdy nie wystarczyło, by ich pociągnąć do takiej długiej i niepewnej podróży. Potrzebna była łaska boża wewnętrzna i światło prorocze, że ta gwiazda rzeczywiście oznacza narodzenie wielkiego mistycznego Króla, bo za takiego magowie mieli Jezusa, jak wynika ze słów ewangelji.

Po spełnieniu swej wielkiej, mistycznej misji przywitania, złożenia hołdu czci i darów przyszłemu Zbawicielowi w imieniu całej pogańskiej ludzkości, magowie powrócili do ojczyzny „inną drogą", ostrzeżeni we śnie przez anioła o złych zamiarach Heroda i odtąd znikają zupełnie z oblicza dziejów. Mówią tylko księgi apokryficzne, że nawróciwszy się na chrystjanizm, czynili wiele w swych krajach dla rozszerzenia wiary Chrystusowej i pomagali apostołowi św. Tomaszowi w jego apostolskiej pracy. Cała ta jednak historja nie ma żadnej realnej podstawy, jak również i legenda, powstała dopiero w wieku dziewiątym, która przypisuje im godność królewską. Do legend też należy zaliczyć opowiadanie, że cesarzowa Helena zwłoki owych królów przeniosła do Konstantynopola, skąd cudownie dostały się do Medjolanu. W r. 1164 po zdobyciu Medjolanu przeniósł rzekome relikwie Rainald von Dassel wraz z ciałami świętego Feliksa i Nabora do Kolonji, gdzie na ich cześć powstał w 13 wieku wspaniały tum. Wkrótce po tem przeniesieniu do Kolonji rozpoczęły się po-

breviter declarare, quas demum publico ex hoc Christi Regis cultu utilitates, cum in Ecclesiae et civilis societatis, tum in singulorum fidelium bonum, Nobis spondeamus ac polliceamur.

Hisce profecto honoribus dominico principatui deferendis in memoriam hominum redigi necesse est, Ecclesiam, utpote quae a Christo perfecta societas constituta sit, nativo sane iure, quod abdicare nequit, plenam libertatem immunitatemque a civili potestate exposcere, eandemque, in obeundo munere sibi commisso divinitus docendi, regendi et ad aeternam perducendi beatitatem eos universos qui e regno Christi sunt, ex alieno arbitrio pendere non posse. Immo haud dissimilem debet praeterea respublica libertatem iis praestare religiosorum utriusque sexus Ordinibus ac Sodalitatibus, qui cum adiutores Ecclesiae Pastoribus adsint validissimi, tum in regno Christi provehendo stabiliendove quam maxime elaborant, sive triplicem mundi consupiscentiam sacrorum religione votorum oppugnantes, sive ipsa perfectioris vitae professione efficientes, ut sanctitas illa, quam divinus Conditor insignitam Ecclesiae notam esse iussit, perpetuo auctoque in dies splendore ante oculos omnium emicet et colluceat.

Civitates autem ipsa diei festi celebratio, annuo renovata orbe, monebit, officio Christum publice colendi eique parendi, ut privatos, sic magistratus gubernatoresque teneri; hos vero revocabit ad extremi illius iudicii cogitationem, in quo Christus non modo de publica re eiectus, sed etiam per contemptum neglectus ignoratusve, acerrime tantas ulciscetur iniurias, cum regia eius dignitas id postulet, ut respublica universa ad divina mandata et christiana principia compo-

jakich korzyści gorąco pragniemy i napewno oczekujemy od tej publicznej czci Chrystusa Króla, tak dla kościoła i społeczeństwa, jak dla dobra poszczególnych wiernych.

Gdy będziemy oddawać taką cześć należną godności Chrystusa, bezwątpienia przypomni to ludziom, że Kościołowi, jako doskonałej społeczności ustanowionej przez Chrystusa, należy się z prawa naturalnego, od którego nie może odstąpić, zupełna wolność i niezawisłość od władzy świeckiej; oraz, że Kościół nie może zależeć od zewnętrznej władzy w wykonywaniu urzędu od Boga Mu przeznaczonego, nauczania, panowania, i prowadzenia do wiecznej szczęśliwości tych wszystkich, którzy należą do Królestwa Chrystusa. Podobną zaiste wolność muszą oprócz tego władze świeckie dawać religijnym Zakonom i Zgromadzeniom, męskim i żeńskim, które, będąc bardzo skutecznymi pomocnikami Pasterzy Kościoła, wspomagają ich i usilnie czy to w rozszerzaniu i umocnianiu królestwa Chrystusowego, czy to, zwalczają świętemi zakonnemi ślubami potrójną pożądliwość świata, czy też żyjąc doskonałem życiem, nieustannie sprawiają, by ta świętość którą boski Założyciel za szczególną cechę Kościoła mieć rozkazał, zawsze przed oczami wszystkich błyszczała i jaśniała.

Uroczystość ta obchodzona corocznie po całym świecie przypomni narodom, że do oddawania publicznej czci Chrystusowi i do słuchania Go są obowiązani zarówno ludzie prywatni jak ci, którzy stoją u steru rządów. Przywiedzie im na myśl dzień sądu ostatecznego, w którym Chrystus nietylko wykluczony z życia publicznego, lecz także przez wzgardę zaniedbany i zapoznany, najsurowszej tak wielkie obelgi pomści, skoro godność Jego królewska wymaga tego, by wszystkie

Przygotowań dogląda osobiście ks. kardynał Mundelein i jedną z jego pierwszych czynności było wybranie miejsca na olbrzymi ołtarz polowy, który wzniesie się na tak zwanym „Polu żołnierza". Przy tym ołtarzu celebrować będzie uroczystą Mszę pontyfikalną w poniedziałek dnia 21-go, kardynał legat, którego Ojciec św. przyszle z Rzymu. Podczas tej Mszy śpiewać będzie chór złożony z 50 tysięcy dzieci ubranych w bieli i noszących chorągwie papieskie, zebranych z 300 szkół parafjalnych archidiecezji Chicago.

Lecz Pole żołnierza nie będzie jedynem miejscem zebrań kongresu. Miasto dało nadto do dyspozycji Komitetu olbrzymi, na półtora kilometra długi budynek, wchodzący do jeziora Michigan, w którym to budynku urządzona będzie wielka wystawa sztuki kościelnej i aparatów liturgicznych. Prócz tego dwa wielkie gmachy wznoszące się w środku miasta, mianowicie tak zwane Auditorjum i Coliseum, przeznaczono na posiedzenia kongresów, na których przemawiać będą najznakomitsi mowcy. Nadto sławni kaznodzieje głosić będą słowo boże z ambon kościołów, tak, że członkowie Kongresu przybyli z różnych stron świata będą mieli sposobność słyszeć kazania w swych ojczystych językach.

Na Legata papieskiego naznaczył Ojciec św. Kardynała sekretarza stanu Mgra Gasparri'ego, gdyby jednak jakie bardzo ważne sprawy stanęły na przeszkodzie, jego miejsce zajmie kardynał Merry del Val.

Prócz tych dwóch dostojników zapowiedziało z Rzymu przyjazd aż ośmiu innych Kardynałów.

Jedną z najpodnioślejszych chwil kongresu będzie olbrzymia, niezmiernie uroczysta procesja naokoło jeziora, wzdłuż drogi wynoszącej 5 kilometrów. Wyruszy ona z kościoła seminaryjskiego Najśw. Marji Panny w Mundelein — miasto to tak nazwano od kardynała Mundeleina — po uroczystej Mszy pontyfikalnej, celebrowanej przez samego ks. Kardynała Legata.

W pięknym liście, wydanym z powodu kongresu do swych wiernych, a ogłoszonym w ośmiu językach i rozesłanym w 580 tysiącach egzemplarzy ks. Kardynał Mundelein wskazuje, (jak) na zaszczyt, jaki obecnie spotyka Chicago, którego nazwa będzie na ustach miljona i miljonów mieszkańców całego świata. Przyobiecuje przeobfite błogosławieństwa, jakie Jezus utajony w Najśw. Sakramencie zleje „na swych poddanych, zgromadzonych, by Mu oddać tutaj publicznie hołd wierności, miłości i uwielbienia, tak, jak aniołowie i święci oddają Mu go w pałacach niebieskich".

CHRYSTUS GOŚCIEM MIASTA CHICAGO.

„Po raz pierwszy — mówi dalej arcypasterz w swym liście, będzie Pan nasz w Sakramencie Przenajśw. przyjęty publicznie i uczczony przez lud miasta amerykańskiego. Staje się On gościem miasta i diecezji Chicago. Każdy katolik godny tego imienia, starać się będzie być szlachetnym gospodarzem".

I trzeba już teraz powiedzieć, że mieszkańcy miasta i diecezji całej, pomni owych słów Chrystusa: „cokolwiek jednemu z tych małych uczyniliście, mnieście uczynili", prześcigają się w ofiarności dla kongresu. A potrzeba będzie ofiarności niezwykłej, nietylko na koszta urządzenia, ale jeszcze więcej

w umieszczeniu tylu gości i daniu im odpowiednich, wygodnych noclegów. Ażeby sobie zdać sprawę, o jakie wartości tu chodzi, dość powiedzieć, że wszystkie hotele olbrzymiego miasta Chicago zdołają pomieścić zaledwie 40 tysięcy gości, a tu na kongres ma ich przyjechać, jak widzieliśmy, przynajmniej miljon. Ale oto przykład ofiarności i zarazem idealnej organizacji amerykańskiej. Z Bawarji nadeszła wiadomość, że 2000 pielgrzymów zamierza przybyć stamtąd na kongres do Chicago. Komitet w kilka godzin porozumiał się z Towarzystwami okrętowemi co do przewiezienia i zniżki cen dla tej pielgrzymki, następnie zniósł się o to samo z towarzystwami kolejowemi a od okolicznych niemców amerykańskich otrzymał oferty, w których obowiązują się umieścić i ugościć w swych domach zupełnie bezpłatnie całą tę kompanję. W 36 godzin całą sprawę załatwiono i telegraficzną odpowiedź odesłano do Europy.

Kogo więc stać na to, może z ufnością jechać do Chicago na kongres i z pewnością trudów i kosztów nie będzie żałował. Miasto Chicago, choć dopiero 95 lat istnieje, jest jednak czwartem co do wielkości na świecie, a na 300 tysięcy mniej więcej mieszkańców, jest tam trzecia część katolików i to w wielkiej części Polaków. W samem mieście Chicago jest 234 kościołów, zaś w całej diecezji na 1,250.000 katolików jest 350 kościołów. Na czele diecezji stoi ks. Kardynał arcybiskup, a do pomocy ma biskupa sufragana Mgra Edwarda Hobana i nadto trzech wikarych generalnych. Kapłanów świeckich i zakonnych jest w diecezji 1.168.

Jak tam zaś jest bujne życie katolickie, świadczy o tem między innemi i ta okoliczność, że istnieją w mieście aż dwa, świetnie się rozwijające Uniwerysytety katolickie. Jeden z nich, Uniwesytet Loyoli, ma wydział sztuki i nauk ścisłych, nadto szkołę socjologiczną, szkołę medyczną, prawa i inne. Drugi uniwerysytet, De Paul, ma podobne wydziały, a nadto wydział handlowy i muzyczny. Całe wogóle życie katolickie jest tam niezmiernie zorganizowane a przypatrzenie się temu wszystkiemu będzie dla gości katolickich z Europy niesłychanie pouczające.

Na zakończenie podajemy tymczasowo najogólniejszy program kongresu. Oczywiście wiele nam jeszcze razy przyjdzie pisać i informować naszych czytelników o sprawach tego największego na świecie i w historji, kongresu katolickiego.

Ileż on dobrego zrobi dla Kościoła i dla całego świata, jakże da poznać ludom całego świata miłość naszego najdroższego Zbawiciela i rozpali w sercach wzajemną naszą miłość, zwłaszcza ku owej największej tajemnicy naszej wiary, ku Najśw. Sakramentowi!

KTO ZWYCIĘŻYŁ W WIELKIEJ WOJNIE. Trafną a dowcipną odpowiedź na to pytanie podaje jeden dziennik amerykański, który przytoczono na odbytem przed kilku tygodniami zgromadzeniu katolików angielskich w Portsmouth. Pod względem wojskowym, pisze ów dziennik, zwyciężyła Francja. Na polu politycznem zwyciężyła Anglja. Na polu ekonomicznem i finansowem zwyciężyła Ameryka, a na polu religijnem zwycięzcą jest Papież.